

STEFAN MŁODECKI

GOTFRYD ERNEST GRODDECK

Studium biograficzne na podstawie notat Mikołaja Malinowskiego

Ktokolwiek pracuje dla znacznych celów poszukiwania prawdy i cnoty, aby je obrócił na pożytek ludzi, ten może być pewny wdzięcznego wspomnienia sprawiedliwej potomności.

(Z notat Mikołaja Malinowskiego).

Biblioteka Kórnicka nabyła w r. 1873 zbiór rękopisów po historyku wileńskim Mikołaju Malinowskim. Inwentarz Biblioteki wykazuje je pozycjami 1283—1352. Rękopisy te, jak wynika z zachowanej korespondencji, wykupił Jan Działyński od córki Mikołaja Malinowskiego, Heleny¹. Nabytkiem tym zyskała Biblioteka sporo brulionów jego prac, notat bibliograficznych, cennych wypisów ze źródeł historycznych oraz wiele materiałów do dziejów Polski i Litwy. Między materiałami do poszczególnych biografii znajdują się jego notaty do życiorysu Gotfryda Ernesta Grodka². Notaty te są poprzedzone zebranymi przez M. Malinowskiego materiałami dotyczącymi zamierzonej biografii, których w studium niniejszym z uwagi na zakresłone ramy artykułu nie uwzględniamy. Mogą one stanowić podstawę dalszych opracowań wraz z innymi partiami jego rękopisów, gdzie należy się spodziewać rozlicznych reminiscencji co do postaci i twórczości G. E. Grodka. M. Malinowski był jednym z wybitniejszych uczniów G. E. Grodka, a zarówno rękopisy, jak i publikacje wykazują niejednokrotnie wzajemną życzliwość między profesorem i uczniem³. Sytuacja ta pozwalała jemu głębiej wnikać w charakter i działalność naukową swego profesora, co oczywiście podnosi wartość zebranych przez niego szczegółów biograficznych.

¹ Biblioteka Kórnicka. Archiwum Bibl., 166.

² S. Bodniak, Biblioteka Kórnicka; S. Wierczyński, *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, Poznań 1929, r. 202.

Nasza literatura naukowa nazwisko Grodeck spolszczyła, zachowując tylko w pierwszym przypadku właściwą jego formę. W pracy tej postępujemy podobnie.

³ Rkps B. K. 1295. Materiały do M. Malinowskiego i Grodka. Do życiorysu G. E. Grodka notaty M. Malinowskiego oraz M. Malinowski, *Księga wspomnień*, wyd. J. Treliak, Kraków 1907, s. 38, 53.

Notaty w całości nie przedstawiają pełnego życiorysu o chronologicznym układzie faktów. Zaledwie na odcinku 15-tu stron prezentują zwartą ciągłość biograficzną, która ogarnia najwcześniejsze lata G. E. Grodka i okres jego studiów w Getyndze do chwili, w której dojrzała w całość pełni świadomość jego powołania do pracy naukowej w zakresie filologii klasycznej. Ciągłość ta urywa się fragmentem korespondencji z duchownym protestanckim, Samuelem Fryderykiem Unseltem, której tematem jest stanowcza decyzja G. E. Grodka co do dróg swojej przyszłości. Poza tym notaty te, zestawione w formie bardzo luźnej, przekazują nam poczet dzieł G. E. Grodka w porządku chronologicznym, registr pozostałych po nim rękopisów, registr jego korespondencji, różne wypisy z akt, czasopism, recenzji oraz bardzo swobodnie porozrzucane luźne wiadomości i fakty z życia, uzupełniające w szczegółach dotychczasowe opracowania.

W ogólnej charakterystyce pozostałych po M. Malinowskim notat należy zaznaczyć, że mimo przekazania faktów nie znanych autorom wydanych dotąd publikacji, w czym leży istotna ich wartość, mają one też liczne luki. Wobec tego zaistniała konieczność korzystania z literatury dotyczącej tego zagadnienia, aby w ten sposób uzupełnić albo zastąpić nie dokończone względnie zaginione ich części. Treścią niniejszego studium będzie przedstawienie w ogólnym ujęciu całego życiorysu G. E. Grodka, przy czym okres jego młodości w Gdańsku i okres studiów w Getyndze ujmuję szczegółowiej ze względu na materiał zawarty w notatach. W odniesieniu do tych okresów dają one szereg nieznanych faktów z życia Grodka, a mianowicie: przedstawiają szczegółowsze wiadomości o życiu rodzinnym, a zwłaszcza o życiu i studiach ojca, Beniamina, ustalają imię, a następnie rolę i wpływ Samuela Fryderyka Unselta na G. E. Grodka, dają w odpisie fragment opinii prof. Jana Jerzego Trendelenburga o Grodku i również w odpisie pełną opinię o nim, wydaną przez prof. Karola Benedykta Cosacka. Przedstawiają jego starania na studiach getyngeskich o udział w Seminarium Philologicum, konkretyzując je podaniem tytułu jego pracy wstępnej oraz opinii o niej, skreślonej przez M. Malinowskiego ze wzmianką o uwagach i pochwałach prof. Chrystiana Gottloba Heynego, dalej z pewnym prawdopodobieństwem pozwalają przedstawić udział jego w Seminarium, udokumentowany tytułami dwóch prac seminaryjnych, nadto dają szereg szczegółów co do jego życia prywatnego, towarzyskiego itd. Po studiach getyngeskich okres puławski, a zwłaszcza okres wileński, mamy już obszernie opracowany w naszej literaturze. Przeto notaty te, które w tym zakresie są bardzo luźne i niepowiązane, wnoszą tu niewiele materiału nowego. Jednak mimo to znajdujemy w nich kilka nieznanych szczegółów, dotyczących czynnego udziału Grodka w posiedzeniach akademickich oraz szereg faktów z życia rodzinnego. Nadto dzięki nim możemy ustalić dokładną datę jego śmierci.

Notaty M. Malinowskiego, jak zaznaczałem, mimo iż wnoszą szereg nieznanych faktów, nie wystarczają jednak, żeby dać całokształt biografii Grodka ani żeby scharakteryzować ośrodki, które wywierały na niego wpływ i w których on działał. Z obszernej literatury przedmiotu wykorzystałem przede wszystkim monografię, obejmującą całokształt jego życia i działalności, a mianowicie pracę Zygmunta Węclewskiego *Wiadomość o życiu i pismach Gotfryda Ernesta Grodka*⁴ oraz obszerną i cenną publikację Antoniego Szantyr *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*, o której bardzo słusznie wypowiedział się prof. Jan Oki jako o pracy wszechstronnie oświetlającej zagadnienie w oparciu o gruntowne studia archiwalne krajowe i zagraniczne⁵. Z uwagi na to, że praca A. Szantyr stanowi dotąd najszersze i najwnikliwsze omówienie działalności i twórczości naukowej G. E. Grodka, przeto cytuję zamieszczone w publikacji tej wyniki badań w obszerniejszych fragmentach⁶. Obaj wspomniani autorzy Z. Węclewski i A. Szantyr korzystali również z materiałów kórnickich, ale jedynie w zakresie przekładu komedii Arystofanesa *Ἐκκλησιάζουσαι*, dokonanego przez G. E. Grodka prozą w języku niemieckim. Notaty M. Malinowskiego pozostawały dotąd mimo rozległych badań nie znane. Korzystałem również ze studiów specjalnych prof. Jana Oki, jak *Seminarium Filologiczne Gotfryda Ernesta Grodka*⁷, *Horacjusz w wykładach G. E. Grodka*⁸, *Studia G. E. Grodka nad filologią w Polsce*⁹ itd. Prace te stanowią bardzo cenny wkład do zagadnienia działalności naukowej Grodka. Niezmiernie dużą wartość mają zestawienia bibliograficzne prac publikowanych, rękopisów, materiałów naukowych i korespondencji Grodka, dokonane przez A. Szantyr, oraz zestawienie w 188 pozycjach bibliograficznych literatury o Grodku sporządzone przez Michała Ambrosa¹⁰.

⁴ Z. Węclewski, *Wiadomość o życiu i pismach G. E. Grodka*. Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akad. Um. Kraków 1876, t. 4, s. 1—157.

⁵ R. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*. Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie. Studium zbiorowe... pod redakcją prof. dr. J. Oki, Wilno 1937, s. 33—356; s. VIII.

⁶ W związku z tym będę wielokrotnie do dzieła tego kierował odsyłacze generalizujące, co również niejednokrotnie zastosuję w odniesieniu do niektórych innych prac.

⁷ J. Oki, *Seminarium filologiczne Gotf. E. Grodka*. Rozprawy i materiały Wydziału I Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, t. 4, 1933, z. 3.

⁸ J. Oki, *Horacjusz w wykładach G. E. Grodka*, Kraków 1935, Odb. *Commentationes Horatianae*, 1935.

⁹ J. Oki, *Studia G. E. Grodka nad filologią w Polsce*. Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie. Stud. zbiorowe... pod red. prof. dr. Jana Oki, Wilno 1937, s. 1—32.

¹⁰ A. Szantyr, M. Ambros, G. E. Grodeck. *Bibliografia*. Z dziejów fil. klas. w Wilnie. Stud. zbiorowe pod red. prof. dr. Jana Oki, Wilno 1937, s. 429—448.

Jednak prace powyższe również nie uwzględniają notat M. Malinowskiego, których wartość wyżej scharakteryzowałem.

Z uwagi na to, że dotychczasowe prace bardzo ogólnikowo traktują okres młodości Grodka w Gdańsku, uznaliśmy za wskazane przedstawić szczegóły, które wnosi M. Malinowski w nawiązaniu do szerszego tła społecznego i kulturalnego tego miasta. Także w okresie getyngieńskim lata studiów Grodka przedstawiamy na tle ogólnego ruchu, mającego wyraźne znamiona epoki oświecenia i neohumanizmu. Okres jego pobytu w Puławach staramy się ująć w zestawieniu z panującym tam pseudoklasycyzmem, zaznaczając obok atmosfery wzajemnego zrozumienia pewne różnice w kierunkach myśli i dążeń. Okres wileński charakteryzujemy, uwzględniając nie tylko jego twórczość naukową, ale również i praktyczną działalność pedagogiczną i wydawniczą, dostosowaną do potrzeb ośrodka, w którym między uczniami znajdował się nasz wielki poeta Adam Mickiewicz.

I

Gdańsk, miasto rodzinne przybyłych ze Śląska Grodków, stanowi w drugiej połowie XVIII w. wybitny ośrodek o wielkiej przeszłości i wielkich tradycjach. Ośrodek ten pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym zachowuje w dawnej Rzeczypospolitej pewne znamiona charakterystyczne. Pod względem gospodarczym miasto wykazuje niezwykłą prężność, i to przede wszystkim w zakresie handlu. Dzięki kontaktom z państwami Zachodu, a zwłaszcza z Holandią i Anglią, Gdańsk rozbudował silną bazę gospodarczą, która stanowiła odpowiednie podłoże dla znakomitego rozwoju kulturalnego miasta. Studia nad zagadnieniami ustrojowymi wykazały, że „położenie prawno-polityczne Gdańska w dawnej Polsce było wynikiem nie tyle aktów prawnych, ile faktycznego układu realnych sił politycznych obu stron, od którego zależała większa lub mniejsza samodzielność Gdańska”¹¹. Kultura tego miasta, obejmująca szerokie sfery mieszczaństwa miała silne podstawy społeczne i wykazywała w dawnych stuleciach stosunkowo ciągłą żywotność. Tradycje intelektualne wiążą się z imionami przede wszystkim Jana Dantyszka, wybitnego poety polsko-łacińskiego, i Jana Heweliusza, znakomitego astronoma. Wewnętrzne stosunki ustrojowe miasta warunkowały stały rozwój nauki i sztuki. W związku z niezmiernie bogatą twórczością tego ośrodka, i to zarówno w zakresie literatury naukowej, jak również i w zakresie literatury pięknej (barokowa poezja panegiryczna), ożywia się tu ruch wydawniczy. O rozpowszechnionym zainteresowaniu dla wartości kulturalnych wśród

¹¹ R. Lutman, *Położenie prawno-polityczne Gdańska w dawnej Polsce*. Rocznik Gdański. Organ Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku, 1927, t. 1, s. 82.



17. Godfryd Ernest Groddeck
mdzr. M. Podolińskiego

mieszczaństwa gdańskiego świadczy bibliofilstwo i kolekcjonerstwo, właściwe szczególnie gdańszczanom XVII i XVIII w. Rozwój nauk podążał w różnych kierunkach. W zakresie nauk humanistycznych i przyrodniczych uczeni gdańscy utrzymywali kontakty z licznymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi Zachodu. Popularne były peregrynacje. Gdańszczanie pogłębiali swe studia w Holandii, Niemczech, Francji, Anglii i we Włoszech. Kulturę Gdańska przeniknęła bardzo głęboko reformacja, mająca oparcie przede wszystkim w mieszczaństwie. Wniosła ona w środowisko to wzmożoną skłonność do naukowej działalności, a drogami swego rozwoju stwarzała korzystne warunki dla nowego prądu, który przenikał tu za pośrednictwem filozofii Chrystiana Wolfa. Chrystian Wolf był przedstawicielem filozofii racjonalistycznej na gruncie niemieckim. Nowy ten kierunek przeniknął pracę powstałych w tym okresie w Gdańsku towarzystw naukowych jak „Societas litteraria cuius symbolum virtutis et scientiarum incrementa“, „Sodalitas phisicae experimentalis“, „Die Deutsche Gesellschaft der Wissenschaften in Danzig“ i inne¹².

Żywy udział w życiu politycznym i kulturalnym miasta brała zasiedziała w nim rodzina Grodków. Była ona w społeczności gdańskiej XVIII w. rodziną wybitną, której znakomici członkowie odgrywali poważną rolę w dziejach i rozwoju kulturalnym Gdańska. Trwała była pamięć Karola Grodka, „który — według notat M. Malinowskiego — będąc konsulem w najtrudniejszych okolicznościach, wśród zniszczeń wojny, prowadzonej o utrzymanie Augusta II przy koronie polskiej, rozsądkiem, przezornością i umiarkowaniem część przynajmniej tych klęsk nieuchronnych odwrócił, jakich położenie owoczesne Gdańska lękać się kazało“¹³.

Starszy jego brat Abraham piastował przez dłuższy przeciąg czasu godność burmistrza miasta. Również do tej godności doszedł ich bratanek Karol oraz jego syn, a dalszy kuzyn Gotfryda Ernesta, Michał¹⁴. Stanowisko sekretarza zajmował też Konstantyn Ernest Groddeck¹⁵.

Nie tylko tradycje polityczne stawiały rodzinę Grodków wysoko wśród mieszczaństwa gdańskiego. O jej pozycji społecznej stanowił również jej udział w życiu intelektualnym. W tym zakresie zapisał się chlubnie star-

¹² Zagadnienia powyższe omawia szerzej Ł. Kurdybacha w pracy swej *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVII w.*, Gdańsk 1937, na podstawie której scharakteryzowałem kulturę ówczesnego Gdańska. Korzystałem również z prac R. Lutmana.

¹³ Rkps B. K. 1295, k. 295.

¹⁴ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge des ... Johann Friedrich Schumann ...*, Danzig 1776, s. 11. Również Węclewski, op. cit., s. 8; K. A. Groddeck, *Die Danziger Familie Groddeck. Danziger Familiengeschichtliche Beiträge*, 1929, s. 47—52.

¹⁵ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge des ... Constantin E. Groddeck ...*, Danzig 1774.

szy brat wyżej wymienionego konsula Karola, Gabriel Grodeck. Wobec historiografii polskiej zasłużył się on jako autor pracy *De pactis conventis (regum Poloniae)*¹⁶, a przede wszystkim jako wydawca historii polskiej Jana Długosza¹⁷. Był to uczony wielkiej miary; jako orientalista napisał szereg prac z zakresu hebraistyki.

Również wybitną pozycję w życiu intelektualnym Gdańska zajmował Benjamin Grodeck, ojciec Gotfryda Ernesta. Był on znakomitym pedagogiem i uczniem. Studia odbywał w Lejdzie, gdzie był uczniem Tyberiusza Hemsterhuisa, twórcy holenderskiej szkoły hellenistycznej, i Albrechta Schultensa, słynnego hebraisty. Korzystanie ze studiów zagranicznych i to przede wszystkim w Holandii było dość typowym objawem tego okresu i również wpływowi kultury holenderskiej należy przypisać wysoki poziom wielu nauk w Gdańsku. W związku z zapatrzeniem się na wzory holenderskie pozostaje wysoki poziom języków klasycznych i hebraistyki w tym mieście. Na studiach lejdejskich osiągnął Benjamin Grodeck znajomość języków klasycznych: łacińskiego i greckiego oraz języków semickich hebrajskiego i arabskiego, przy czym język arabski stanowił studium pomocnicze dla języka hebrajskiego¹⁸. Powyższe języki były w świecie protestanckim bardzo popularne ze względu na szeroko uprawiane studia biblijne.

W roku 1757 ożenił się Benjamin Grodeck z Beatą Konstancją Ehlert. Z uroczystości tych zaślubin pozostały dwa epitalamia¹⁹, które jako typowy objaw ówczesnych zwyczajów gdańskich potwierdzają powszechność poezji panegirycznej w Gdańsku. Dom Beniamina miał wiele cech typowych dla sfer mieszczańskich Gdańska. Prywatny jego księgozbiór był dowodem właściwych gdańszczanom skłonności bibliofilskich. Biblioteka ta obejmowała ponad 3000 woluminów i była niewątpliwie cennym zbiorem. Okolicznościowe panegiryki, dotyczące domu Beniamina Grodka, z których zachowały się nie tylko wyżej wzmiankowane epitalamia, lecz także panegiryki z okazji rozpoczęcia jego pracy profesorskiej²⁰ i narodzin pierwszego syna²¹, świadczą o kulturalnej atmosferze rodziny Beniamina. Oddany pracy pedagogicznej, uczył przez 34 lata literatury

¹⁶ G. Grodeck, *De pactis conventis (regum Poloniae)*, Gdańsk 1709.

¹⁷ Wyd. w Lipsku 1711 r.

¹⁸ Rkps B. K. 1295, k. 295–296; 306.

¹⁹ Grodeck- und Ehlertische Vermählung. Gedicht, Danzig 1757. Glückwunsch-Ode der Grodeck-Ehlertischen Vermählung, Danzig 1757.

²⁰ Glückwünschungs Gedicht... dem... Beniamin Grodeck... bey dem... Antritt des öffentlichen Lehr-Amtes der Griechischen und Morgenländischen Sprachen auf dem Danziger Gymnasio im J. 1749..., Danzig 1749.

²¹ Glückwünschungs Ode dem... Beniamin Grodeck bei Geburth seines Sohnes, Danzig 1758.

greckiej i języków wschodnich²². Poza pracą pedagogiczną oddawał się pracy naukowej, napisał szereg rozpraw. Świadczą one, że hołdował metodzie naukowej Albrechta Schultensa, który badania nad językiem hebrajskim umacniał studiami z zakresu arabistyki²³. Kulturalna atmosfera domu musiała niewątpliwie oddziaływać na następne pokolenie, w którym było dwóch synów: Beniamin i Gotfryd Ernest.

Gotfryd Ernest Groddeck urodził się 17 listopada 1762 r. w Gdańsku. Z miastem rodzinnym związany był przez pierwszy okres swego życia aż do ukończenia Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Pierwsze lata szkolne spędził w szkole przy kościele Najśw. Marii Panny, która była wtedy jedną z sześciu niższych szkół Gdańska. Rektorem jej był duchowny protestancki, wybitny pedagog, Samuel Fryderyk Unselt²⁴, który jako wychowawca wywierał i później szczególny wpływ na G. E. Grodka. W roku 1776 umarł ojciec Beniamin²⁵. Śmierć jego przypada na okres, gdy Gotfryd Ernest kończy naukę w szkole przy kościele Najśw. Marii Panny. Znalazł się więc on w 14-tym roku życia w nowych warunkach²⁶. Obu synów wychowywała matka. Gotfryd Ernest pozyskał sobie życzliwych opiekunów i preceptorów w wybitnych pedagogach, z których prawie rodzicielską opieką darzył go wzmiankowany wyżej Samuel Fryderyk Unselt. Do niego Gotfryd Ernest najbardziej był przywiązany, o czym świadczy bezimienna wprawdzie, lecz pełna uznania i szacunku wzmianka w jego życiorysie, zachowanym w Archiwum Uniwersytetu w Getyndze. W tej autobiografii słowa odnoszące się do preceptora, „którego zawsze

²² Rkps B. K. 1295, k. 295.

²³ Malinowski podaje w notatach spis prac Beniamina Grodka, rkps B. K. 1295, k. 294—295.

²⁴ Samuel Fryderyk Unselt, ur. 1742 w Słońsku — um. 1790. Według notat M. Malinowskiego (k. 296, 306) „był rektorem szkoły przy kościele Najśw. Panny i bibliotekarzem księgozbioru Święto-Jańskiego“.

²⁵ „Po śmierci Beniamina Grodka wyszło programma-Rector et Professores Athenaei Gedanensis ad Supremum pietatis officium Viro Excellentissimo Amplissimo Doctissimoque Beniamin Groddeckio Graecae et Orientatum Linguarum Prof. Publ. Ordinario A. R. S. MDCCLXXVI d. XX M. iunii Quo Exequiae Funeris Christiano ritu fient persolvendum Nobilissimos ac politissimos Gymnasii cives convocant et invitant. Gedani. Typis Thom. Joh. Schreiberi“. Rkps B. K. 1295, k. 294.

²⁶ W notatach Malinowskiego znajduje się luźna i niewiele mówiąca wzmianka co do sprawy opiekuństwa: „Krewny Groddecka Renner był jego opiekunem“. Rkps B. K. 1295, k. 293. Wiarogodność tej wzmianki podważa linia, która podkreślając ją na pewnym odcinku ją przekreśla. Nie wiadomo zatem, czy Malinowski chciał tę wzmiankę rozwinąć i dlatego ją tak niezręcznie podkreślił, czy chciał ją usunąć jako nieaktualną. Na podstawie dostępnych nam materiałów o samym Rennerze trudno cokolwiek ustalić. Jest on wspomniany kilkakrotnie u Z. Węclewskiego. Relacje te jednak nie dają podstaw do poważniejszych wniosków. Co do wpływów Rennera na losy G. E. Grodka, nie udało się znaleźć żadnych śladów.

uważał za ojca"²⁷, dotyczą niewątpliwie Samuela Fryderyka Unselta. S. F. Unselt był nie tylko wybitnym pedagogiem, lecz przede wszystkim zasługuje na uwagę jako znakomity mówca. Niektóre jego mowy, a mianowicie mowa przy trumnie Michała Gotfryda Schmidta, członka Sądu Miejskiego²⁸, Joanny Katarzyny Zernecke, żony burmistrza miasta²⁹, Konstantyna Ernesta Grodka, sekretarza miasta³⁰, Gottlieba Gabriela Weickhmann, burmistrza miasta³¹, Jana Fryderyka Schumanna, członka Rady Miejskiej (Rathsverwandter der Rechten Stadt) i senatora³², Florentyny Marii Gralath, żony ławnika Sądu Miejskiego (Gerichtsverwandter der Rechten Stadt), Karola Fryderyka Gralatha, wdowy po Konstantynie Erneście Grodka³³, zostały odbite w drukarniach Tomasza Jana Schreiber, i Daniela Ludwika Wendla. Z mów tych dwie, wcześniejsza przy trumnie Konstantyna Ernesta Grodka i późniejsza przy trumnie Florentyny Marii Gralath 1-v. Grodeck, wykazują, że Unselt był bliski tej rozgałęzionej w Gdańsku rodzinie. Z domem prof. Beniamina Grodka łączyła go szczególnie szczerą przyjaźń, a całą życzliwość zachowywaną dla rodziców przeniósł na Gotfryda Ernesta³⁴. Po śmierci ojca właśnie S. F. Unselt wywarł silny wpływ na dalsze losy swego wychowanka.

W roku 1777 zaczął Gotfryd Ernest korzystać z nauki w Ateneum Gdańskim. Gimnazjum to było dumą miasta, które ze szczególną troskliwością opiekowało się jego sprawami. Jako gimnazjum protestanckie wychowywało i kształciło swych uczniów w duchu silnie rozwiniętego wśród mieszczaństwa gdańskiego protestantyzmu. W XVIII w. miało już za sobą chlubną przeszłość. Założono je w roku 1558 i dnia 13-go czerwca tegoż roku odbyła się uroczysta inauguracja. Programami swymi, stojąc wyżej od szkoły średniej, nie było odległe od poziomu uniwersyteckiego. Stąd w XVII wieku określa się uczelnię tę *Gymnasium Academicum sive*

²⁷ Szantyr, op. cit., s. 38. „[...] post triennium praeceptoris religiosissimi integerrimique, quem parentis loco semper habui et adhuc veneror [...] ab A. MDCCCLXXVII Gymnasii patrii civibus adscriptus sum [...]”

²⁸ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge des ... Michael Gottfried Schmidt ...*, Danzig 1773.

²⁹ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge der ... Johanna Catharina Zernecke geb. Horn ...*, Danzig 1774.

³⁰ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge ... Constantin Ernst Grodeck ... Secretairs dieser Stadt ...*, Danzig 1774.

³¹ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge des ... Gottlieb Gabriel Wiechmann ... Bürgemeisters ...*, Danzig 1776.

³² S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge des Johann Friedrich Schumann ...*, Danzig 1776.

³³ S. F. Unselt, *Trauerrede bey dem Sarge der Florentina Maria Gralath geb. Meyer ...*, Danzig 1780.

³⁴ Rkps B. K. 1295. k. 305.

illustre. W XVIII wieku nazwa ta popularyzuje się łącznie z nowym jej określeniem *Atheneum Gedanense*. Jako Ateneum Gdańskie określa też uczelnię tę M. Malinowski³⁵. Od roku 1600 zwierzchnią władzę szkoły stanowiło *Collegium Scholarchale*, w skład którego wchodził burmistrz jako protoscholarcha i trzech senatorów. W drugiej połowie XVII w. dodano powyższym scholarchom dwóch ławników i czterech przedstawicieli stanu trzeciego³⁶. Program gimnazjalny był zgodny z teoretycznymi założeniami, określonymi przez system pedagogiczny Jana Sturma³⁷. Jednak w rozwoju, wobec rozlicznych sytuacji, warunkujących plan nauki i jej metody, dominującą rolę odgrywał na ogół praktyczny duch reformacji. Protestantyzm, pozostawiający stosunkowo znaczą swobodę w interpretacji problemów teologicznych, torował w pewnej mierze drogę racjonalistycznej „autonomii myślenia“. I chociaż gimnazjum gdańskie w drugiej połowie XVIII w. zachowuje protestancki kierunek teologiczny, programy i metody w nim obowiązujące nie są zbyt odległe od kultury społeczeństwa gdańskiego, którą znamionują dość wyraźnie cechy wieku oświecenia. Gimnazjum to było zawsze prowadzone na wysokim poziomie. Rada Miejska przy wyborze i powoływaniu rektorów oraz profesorów powodowała się przede wszystkim naukowymi i pedagogicznymi kwalifikacjami kandydatów, w wyniku czego uczelnia ta miała znakomite kierownictwo i wybitnych wykładowców.

Z wymienionych przez Malinowskiego zasługują na szczególne wyróżnienie następujący profesorowie: Kerkermann, prof. filozofii, zasłużony w zakresie organizacji szkoły, Wilhelm Paweł Ver-Poortenn, który będąc od roku 1770 rektorem podniósł znacznie poziom nauki w gimnazjum, Gotfryd Lengnich, sławny historyk i jurysta, znany z publikacji kroniki Galla i Kadłubka oraz wielu cennych prac zwłaszcza z zakresu historii ustroju, i również Michał Krzysztof Hanov, zasłużony w pracy pedagogicznej jako profesor filozofii. W Ateneum Gdańskim języki: łaciński, grecki i hebrajski odgrywały zawsze ważną rolę w programie. Dla nauki języków starożytnych miało Ateneum zazwyczaj dwóch filologów; jeden do zagadnień literatury, drugi do zagadnień językowych. W zakresie

³⁵ S. Bodniak, *Młodzież polska w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w XVI—XVIII w.*, Gdańsk 1954, s. 3; rkps B. K. 1295, k. 295—296, 325 i in.

³⁶ T. Hirsch, *Geschichte des academischen Gymnasiums in Danzig...*, Danzig 1837, s. 46; Bodniak, *op. cit.*, s. 3—4.

³⁷ Bodniak, *op. cit.*, s. 3. J. Sturm (1507—1589), zasłużony pedagog, jego bardzo upowszechniony w okresie reformacji system pedagogiczny ma cechy znamienne dla humanizmu i reformacji. Życie jego wiąże się przede wszystkim ze Strassburgiem, gdzie w założonym przez siebie gimnazjum stara się urzeczywistnić swoje ideały pedagogiczne. Zbiór pism J. Sturma ukazał się w r. 1586 pt. „*Institutiones litteratae sive de discendi atque docendi ratione tomus primus Sturmius*“.

nauki tych języków położyli wielkie zasługi filolog Fidalk, wyżej wymieniony historyk, jurysta Gotfryd Lengnich i prof. wymowy Gottlieb Wernsdorf. Inne przedmioty humanistyczne, jak filozofia, historia powszechna, prawo, miały osobnych pedagogów. Również przedmioty matematyczne miały oddzielnych wykładowców³⁸. Największy okres rozkwitu gimnazjum przypada na wiek XVII. Pierwsza połowa XVIII wieku była okresem upadku nauk w uczelni, z którego Ateneum dźwiga się w drugiej połowie tegoż stulecia³⁹.

W chwili gdy Gotfryd Ernest zaczął korzystać z nauki, gimnazjum było już w okresie nowego rozwoju. O tym pomyślnym zwrocie zdecydowali wybitni rektorzy i pedagogowie uczelni oraz silne poparcie materialne zamożnego i kulturalnego mieszczaństwa gdańskiego. Rektorem był wtedy wyżej wspomniany teolog Wilhelm Paweł Ver-Poortenn, profesorem wymowy i poezji wybitny pedagog Karol Benedykt Cosack, filozofię wykładał Karol Gottlieb Straus, prawo i historię powszechną August Gralath, matematykę Jan Bartoldi, fizykę i nauki przyrodnicze Christian Sendel. Stanowisko Beniamina Grodka zajął Jan Jerzy Trendelenburg, który mimo młodego wieku znany był z rozległej wiedzy⁴⁰. Zasługuje on na szczególne wyróżnienie, ponieważ w gronie profesorskim był najbardziej postępowym pedagogiem. W krótkiej biografii mówi o nim Fryderyk Koldewey⁴¹: „*man rühmt ihm nach, dass er dasselbe /Amt/ mit reichem Erfolge verwaltet und sich seinen Schülern nicht bloss durch seine gründliche und umfassende Gelehrsamkeit, sondern insbesondere auch durch seine geistreiche und anziehende Behandlung der griechischen Classiker unvergesslich gemacht habe*“. To nowe podejście do literatury antycznej wiąże się z jego studiami na uniwersytecie w Getyndze, który stał się ośrodkiem rodzącego się częściowo pod wpływem oświecenia neohumanizmu. Zapewne Jan Jerzy Trendelenburg miał największy wpływ na kształtującego się również pod jego kierunkiem Gotfryda Ernesta i niewątpliwie dzięki niemu utrwała się u Grodka entuzjazm dla literatury greckiej.

W okresie spędzonym w Ateneum Gdańskim Gotfryd Ernest najbardziej entuzjazmował się poezją Homera, a z historiografii greckiej najbardziej czytywał się w Ksenofonta⁴². Również wiele korzystał z wykładów Karola Benedykta Cosacka, który jako latynista zwracał szczególną uwagę na stylistykę łacińską. Oprócz gruntownych studiów w zakresie języka i literatury łacińskiej i greckiej Grodecki interesował się również języ-

³⁸ Rkps B. K. 1295, k. 296; Bodniak, *op. cit.*, s. 3 i n.

³⁹ Rkps B. K. 1295, k. 296; Bodniak, *op. cit.*, s. 3 i n.

⁴⁰ Rkps B. K. 1295, k. 296; Bodniak, *op. cit.*, s. 3 i n.

⁴¹ Cyt. za Szantyrem, *op. cit.*, s. 40.

⁴² Rkps B. K. 1295, k. 297.

kami orientalnymi. Nie były to, jak przyszłość dowiodła, zainteresowania trwałe, jednak w Ateneum wyróżniał się i na tym odcinku. Na ten kierunek zainteresowań filologicznych niewątpliwie wpływ miały tradycje rodzinne. O osiągnięciach Grodka w zakresie znajomości języków klasycznych i wschodnich bardzo dodatnio świadczy opinia wystawiona mu przez profesora J. J. Trendelenburga, której fragment zachował się w notatach Malinowskiego: „*Sed ut de iis tantum litteris loquar, quae ad meam praecipue provinciam pertinent, inter paucos, qui Graecis et Hebraeis litteris, ut par est, operam dant, principem eum nominare non dubito. Singulari enim Graecarum litterarum amore licet captus, non neglexit tamen futuro Theologo necessariam linguae Hebraeae cognitionem, sed quo firmiorem praestantiorumque hanc sibi compararet Arabicae linguae fundamenta, unus ex omnibus, qui nunc sunt, Gymnasii nostri civibus, ponere non recusavit*“⁴³. W odniesieniu do słów „*futuro Theologo*“ w powyższym świadectwie, jak również wielokrotnie powtarzanych w notatach Malinowskiego wzmiankach o powołaniu Grodka do studiów teologicznych, należy zaznaczyć, że w tym kierunku szło jego wychowanie domowe i również w tym kierunku działała atmosfera protestanckiego gimnazjum. Sprawa powołania jego do tych studiów jest jednak bardzo problematyczna, a późniejsza działalność naukowa w okresie najbardziej twórczych jego lat powołania tego nie wykazuje.

Z okresu studiów w Ateneum Gdańskim pozostał również i inny dokument, który jako dowód uznania i życzliwości prof. K. B. Cosacka jest najwspanialszą o Grodka opinią z lat szkolnych. Z notat M. Malinowskiego cytuję go w całej rozciągłości: „*Non praeceptoris officio fungi mihi videor, sed patris, fulium unice dilectum a se dimissuri, cum Groddeccio meo has litteras trado, non magis laudum ipsi debitarum testis, quam animi mei integerrimo iuvenis amore pleni interpret. Quam propter parentis pie defuncti praeclara in me merita diligere debui et amici causa mihi familiarissimi, a cuius disciplina traditum accepi, sancte commendatum habui; eum eo quo propius cognovi, sua virtute insignem et laetissimis ingenii incrementis eflorescentem, inter paucos amavi. Nec est, quod quidem laudes hominis praedicam aliorum consensu et graviori auctoritate comprobato. Vidimus omnes adolescentem in litterarum studiis invicta industria et accurata diligentia operantem. Adamavimus animum generosum, humilia quaelibet fastidientem, et a puerili levitate tam alienum, ut ne suspicionem quidem turpitudinis admissae moverit unquam, nedum opprobria iusta contraxerit. In deliciis habuimus auditorem ac discipulum, pietate observantia et ingenuo amore nobis addictum, morumque suavissima humilitate aequalibus praeerantem. In omni denique vitae ratione talem*

⁴³ Rkps B. K. 1295, k. 325.

se praebuilt, ut non famam solum incolumem et illustrem sed etiam desiderium sui apud nos relicturus sit. Macte virtute tua, Deum habeas, precor propitium, hominesque benevolos et sorte fruaris per omnem aetatem beatissima. Dat. Gedani A. MDCCCLXXXII a d IV Februarii Carolus Benedictus Cosack Eloqu. et Poes. P. P. O."⁴⁴

Wśród uczniów odznaczał się Groddeck nie tylko intelektem, ale i zaletami charakteru. Oprócz zdolności wrodzonych cechowała go rzadko spotykana wytrwałość, która znamionuje jego młodość, a także później i wiek dojrzały, i ostatnie lata jego życia.

Ateneum miało w zwyczaju urządzenie publicznych dysput i aktów solennych. W drugiej połowie XVIII wieku K. B. Cosack ponownie nadał im bardzo poważny charakter i znaczenie. O dwóch takich uroczystościach, a mianowicie jednej dysputacji i jednym akcie solennym tak mówi Teodor Hirsch: „*Vornehmlich glänzend waren 1782 eine Disputation (8 Aug.) unter Trendelenburg's und ein Actus (10 Sept.) unter Cosack's Leitung durch die Talente dreier trefflicher Jünglinge — die allgemein geliebt und geschätzt wurden — Gottfr. Ernst Groddeck (später Prof. in Wilna), Friedrich Labes (gestorb. 1809 als Prediger von St. Jacob) und eines dritten, der noch jetzt (1837) ein ehrwürdiger Greis, als Muster und Zierde seiner Gemeinde, in unserer Nähe lebt*“⁴⁵.

Tę wzmiankowaną dysputację publiczną szczegółowiej opisuje M. Malinowski. Pozostaje ona w związku ze zwyczajem ogłaszania drukiem przez kończących studia w Ateneum Gdańskim własnej rozprawy, na dowolnie przez siebie obrane zagadnienie i obroną podanych w niej tez. G. E. Groddeck ogłosił rozprawę pt. *Commentatio in primum idylium Theocriti*⁴⁶, która bardzo pozytywnie świadczy o jego postępach w zakresie obu języków klasycznych. W związku z tą pracą odbyła się wyżej wspomniana, pod przewodnictwem Jana Jerzego Trendelenburga, publiczna dysputacja, którą Gotfryd Ernest odbył bardzo pomyślnie przy liczonym zgromadzeniu słuchaczy w dniu 8-go sierpnia 1782 r.⁴⁷ W dniu 10-go września, w czasie wzmiankowanego przez T. Hirscha aktu solennego, wygłosił on mowę, którą szczególnie zwrócił na siebie uwagę. Mowa ta, będąc skierowaną do nauczycieli i współkolegów, odzwierciedla charakter i moralną jego dojrzałość. Cytowane przez M. Malinowskiego fragmenty jej wykazują, że zasady etyczne, jakie dało mu wychowanie rodzinne i szkoła, głęboko tkwiły w jego świadomości i charakterze⁴⁸.

⁴⁴ Rkps B. K. 1295, k. 328.

⁴⁵ Hirsch, *op. cit.*, s. 56. Nie udało się na podstawie dostępnych materiałów ustalić trzeciego nazwiska.

⁴⁶ G. E. Groddeck, *Commentatio in primum idylium Theocriti*, Gedani 1782.

⁴⁷ Rkps B. K. 1295, k. 296.

⁴⁸ Rkps B. K. 1295, k. 297—298.

Już tydzień później Gotfryd Ernest Groddeck zegnał Gdańsk. Rozstanie to w atmosferze uznania i sukcesów przypadło na 20-ty rok życia, w którym pełen zapału i entuzjazmu dla nauki myślał o dalszych studiach. Opuszczając Ateneum Gdańskie rozstawał się ze znakomitą pod względem poziomu naukowego gimnazjum, z którego wyniósł wysokie kwalifikacje, dające mu bardzo dobre podstawy do dalszych studiów uniwersyteckich i przyszłej twórczej pracy i działalności naukowej.

II

Sprawa dalszych studiów Gottfryda Ernesta Grodka pociągała za sobą konieczność opuszczenia rodzinnego miasta. Wyjazdy na studia i dla różnych celów peregrynacje, tak znamienne dla ówczesnych gdańszczan, powtarzały się bardzo często w rodzinie Grodków. Gabriel Groddeck, zanim w 27-mym roku życia osiadł w Gdańsku jako profesor Ateneum, podróżował po Niemczech, Holandii, Anglii, Francji i Włoszech. Konstanty Ernest Groddeck również w młodym wieku opuścił Gdańsk celem pogłębienia swej wiedzy i po podróżach po Niemczech, Holandii, Francji, Austrii i Polsce wrócił w 26-tym roku życia do rodzinnego miasta. Na studiach w Lejdzie młodość swą spędził prof. Benjamin Groddeck. Również i brat Gotfryda Ernesta, Benjamin, w czasie gdy Gotfryd Ernest kończył naukę w Ateneum Gdańskim, przebywał już dwa lata na studiach w Lipsku. Sprawa wyjazdu za granicę zaistniała dla Gotfryda Ernesta w roku 1782 i, jak dalsze losy wykazały, rozwinęła się odmiennie niż u wyżej wymienionych członków rodziny. Wszyscy oni po latach wracali do Gdańska i zajmowali tam poważne stanowiska. Gotfryd Ernest natomiast nie powrócił już nigdy na stałe do rodzinnego miasta. Notaty M. Malinowskiego pozwalają przypuszczać, że myślał on o studiach w Lipsku. W chwili gdy sprawa wyjazdu stawała się aktualną, Lipsk przestał być dla niego atrakcyjnym miastem. Kierując się bowiem swoimi zainteresowaniami w zakresie filologii klasycznej, nie widział tam wtedy dla siebie wielkich korzyści. Krótco przedtem, w roku 1781, zmarł w Lipsku sławny w owym czasie filolog, prof. Jan August Ernesti, zasłużony wydaniem klasyków, przede wszystkim Cyserona, a także Homera, Kallimacha, Polibiusza, Swetoniusza i Tacyta. Chrystian Daniel Beck, który okazał się godnym jego następcą, „nie miał jeszcze ustalonego imienia”⁴⁹. Przebywający w Lipsku brat Benjamin, zamierzając rozpocząć karierę urzędniczą w Gdańsku, myślał już wtedy o powrocie. Nic zatem Gotfryda Ernesta do Lipska nie kierowało. Wśród uniwersytetów niemieckich największą sławą cieszył się wówczas Uniwersytet Getyngeski, który miał wtedy najwyżej

⁴⁹ Rkps B. K. 1295, k. 298. Daniel Beck został profesorem nadzwyczajnym w r. 1782. W późniejszych latach D. Beck i G. E. Groddeck korespondują z sobą.

w Niemczech postawione studia filologiczne. Prof. J. J. Trendelenburg, który w tymże uniwersytecie studiował i jeszcze jako akademik został powołany na stanowisko profesora do Ateneum Gdańskiego, niewątpliwie zachęcał swego ucznia do studiów w Getyndze. W korespondencji matki i Gotfryda Ernesta są ślady, że cieszył on się, gdy nastąpiła w tym kierunku decyzja ⁵⁰, która jednak nie była, jak się wydaje, bardzo stanowcza. Życzeniem bowiem matki i rodziny oraz radą S. F. Unselta pozostało, żeby Gotfryd Ernest po dwu względnie trzyletnich studiach w Getyndze, starał się w Lipsku lub jakim innym uniwersytecie o stopnie w zakresie teologii ⁵¹. Dnia 17 września 1782 ⁵² wyruszył Gotfryd Ernest do Getyngi, kierując się na Słupsk i Lipsk, gdzie odwiedził swego brata. Około połowy października zajął na miejsce przeznaczenia ⁵³. Życzliwość losu, która zjednywała mu profesorów Ateneum Gdańskiego, również i tutaj wytworzyła pomyślne okoliczności, które nie były bez wpływu na jego sytuację w ośrodku uniwersyteckim. Na samym wstępie Groddeck zastał tu prof. Gotfryda Lessa i prof. Jana Beniamina Koppego, którzy dawniej uczyli w Gdańsku i przyjaźnili się z jego ojcem prof. Beniaminem Grodkiem, a teraz zainteresowali się synem zmarłego przed kilkoma laty przyjaciela. Można przypuszczać, że za ich sprawą zamieszkał Gotfryd Ernest u prof. Jana Karola Volbortha, gdzie był guwernerem jego dzieci. W domu J. K. Volbortha wytworzyła się dla niego bardzo miła atmosfera, a życiwe stosunki znalazły odzwierciedlenie w późniejszej korespondencji między Grodkiem a rodziną profesora. Tam też żył się z zamieszkałym również u Volbortha współsłuchaczem Janem Gottliebem G. Buhlem ⁵⁴. Studia uniwersyteckie otwierają nowy okres w jego życiu.

Getynga stała się wtedy najpoważniejszym ośrodkiem kulturalnym Niemiec i prymat ten dzierżyła, dopóki nie wyprzedził jej Weimar. W początkach XVIII w. była małym miastem i dopiero uniwersytetowi zawdzięcza, że w krótkim czasie stała się światowej sławy ośrodkiem nauki. Okres jego rozwoju zaczyna się z chwilą, gdy po śmierci królowej Anny na zasadzie ustawy sukcesyjnej (*Act of Settlement*) wstąpił na tron angielski elektor hannowerski Jerzy Ludwik jako Jerzy I. Był to dla Hannoveru fakt o doniosłym znaczeniu historycznym. Łączył on na podstawie

⁵⁰ Szantyr, *op. cit.*, s. 40—41. Po wyjeździe Grodka z Gdańska matka jego pisze w liście (*Listy*, t. 1, s. 88): „Herr Prof. Trendelenburg... er denkt mit Vergnügen an Dich...“.

⁵¹ Rkps B. K. 1295, k. 299.

⁵² Datę tę podaje Węclewski, *op. cit.*, s. 4. Rkps B. K. 1295, k. 299. M. Malinowski określa termin wyjazdu ogólnikowo miesiącem wrześniem tegoż roku.

⁵³ Węclewski, *op. cit.*, s. 4—5.

⁵⁴ Rkps B. K. 1295, k. 295, 299—300 i n.

unii personalnej Hanower z Wielką Brytanią. Unia przyniosła ogromne korzyści materialne i kulturalne dziedzicznym posiadłościom elektorskim, tym więcej, że Jerzy I, jak również syn jego, Jerzy II, czując się niemiec-kimi książętami otaczali troskliwą opieką elektorat. Elektorat Hanower-ski, będąc jednym z największych państw Rzeszy, odczuwał brak uczelni wyższej. Sprawa założenia uniwersytetu stała się ambicją Jerzego II. Po rozlicznych projektach ustalono 16 września 1732 r. jako przyszłą siedzibę uczelni Getyngę, która dla tego celu posiadała najodpowiedniejsze wa-runki. Jedną z ważnych przyczyn był fakt, że Getynga miała Pedagogium, które przeżywało w tym czasie okres wielkiego rozwoju pod kierunkiem inspektora Krzysztofa Augusta Heumanna. On to zreorganizował uczelnię w duchu nowych kierunków wychowawczych, jakie niósł z sobą wiek oświecenia. Rozkwit nauki i dobry stan budynków szkolnych były przy-czyną, dla której właśnie w Getyndze na miejscu Pedagogium założono uczelnię wyższą. Dnia 13 stycznia 1733 r. nadał cesarz Karol VI przywilej dla Uniwersytetu, o co zabiegał na jego dworze poseł hanowerski Jan Diede zum Fürstenstein. Dnia 20 kwietnia 1734 r. zamknięto dawne Peda-gogium i już w tymże roku odbywały się pierwsze wykłady uniwersytec-kie. Według reskryptu królewskiego z dnia 8 stycznia 1736 roku zwano Uniwersytet ten *Georgia Augusta*. Oficjalna uroczystość inauguracyjna odbyła się dopiero 17 września 1737 roku. *Georgia Augusta* rozwinęła się w krótkim czasie nie tylko dzięki opiece króla, ale przede wszystkim dzięki zabiegom pierwszego jego ministra hanowerskiego Gerlacha Adolfa Münchhausena. Już z chwilą powzięcia decyzji działał on dla sprawy uni-wersytetu i przez około 40 lat pracy położył dla niego ogromne zasługi, tak że uchodzi za właściwego twórcę *Georgii Augusty*. Wyżej wzmianko-wany przywilej cesarski z dnia 13 stycznia 1733 roku brzmiał podobnie jak przywilej dla założonego w 1694 roku uniwersytetu w Halle i w związku z rozbudową, jak i w wielu innych sprawach wzorowano się na tymże uniwersytecie. Ale mimo to *Georgia Augusta* w porównaniu z innymi uni-wersytetami niemieckimi wykazywała pewne różnice. Przede wszystkim miała znamiona uczelni państwowej. Profesorowie nie byli wybierani przez uniwersytet, ale o wyborze i powołaniu decydował rząd. O skład profesorski szczególnie zabiegał G. A. Münchhausen i w staraniach tych wykazywał niezwykłą zręczność, pozyskując dla Getyngi najwybitniej-szych uczonych. Założenie i szybki rozwój uczelni stanowił punkt zwrotny w historii uniwersytetów niemieckich i z czasem to, czego dokonywano w Getyndze, stało się wzorem dla innych uniwersytetów⁵⁵. W latach

⁵⁵ Zagadnienia powyższe omawia szerzej A. Saathof w pracy pt. *Geschichte der Stadt Göttingen*, t. 1—2, Göttingen 1937—1940, na podstawie której scharakteryzo-wałem ośrodek getyngijski. Również zagadnienia te przedstawia praca *Die Univer-*

1770—1790 cieszyła się *Georgia Augusta* największą sławą. Odwiedzili ją wtedy najwybitniejsi przedstawiciele nauki i literatury, jak Gotthold Ephraim Lessing, Jan Gotfryd Herder, Fryderyk Gottlieb Klopstock, Jan Wolfgang Goethe i inni. Grupa studiujących młodych poetów, która przeszła do historii literatury niemieckiej jako *Göttinger Hain*, dała ośrodkowi temu również dużo uroku. Do niej bowiem między innymi należeli Jan Henryk Voss, Ludwik Krzysztof H. Hölty, bracia Krystian i Fryderyk Leopold Stolberg. Profesorowie uczelni, przebywający tam przedstawiciele nauki i literatury oraz słuchacze nadali Getyndze wyjątkowy splendor, dzięki któremu ośrodek ten zyskał rozgłos w świecie.

Naukę ogarnął nurt postępowy, odległy już i bardzo odmienny od form dawnego systemu studiów. Zaraz w początkach przenikały ją wyraźne cechy wieku oświecenia, z których racjonalizm, jako najbardziej znamieny dla tego okresu kierunek myśli, stanowił tu czynnik wielkiej wagi⁵⁶. Dowodem wyjątkowego uznania dla filozofii racjonalistycznej mogłoby być fakt zamierzonego powołania na stanowisko profesora filozofii Chrystiana Wolfa⁵⁷. Następstwem działania tego prądu było definitywne zeświecczenie nauk, stojących w poprzednich wiekach pod wpływem teologii. Obok racjonalizmu utylitaryzm przenikał wszystkie dziedziny twórczości naukowej i działalności kulturalnej. Założenia metodyczne, które wiek oświecenia najlepiej wykształcił na naukach przyrodniczych, nie mogły ominąć innych dziedzin wiedzy. Studia humanistyczne doznały w tym czasie również wielkich przemian i zostały oparte na nowych podstawach naukowych. Oddziałał na nie szczególnie wzmagający się krytycyzm, wyraźnie uwidoczniiony w pojmowaniu historii. W zakresie skierowania tej dyscypliny na nowe tory położyli wielkie zasługi profesorowie getyngheńscy Jan Krzysztof Gatterer i August Ludwik v. Schlözer⁵⁸. W naukach humanistycznych poprzedniego okresu wielką rolę spełniały studia filologiczne. Wiek oświecenia nie mógł zachować obojętności wobec olbrzymiej tradycji, na którą składały się osiągnięcia z czasów humanizmu i reformacji. Na tym odcinku wiedzy epoka ta dokonała także wielkiej przemiany. Filologia klasyczna, mimo że w poprzednich wiekach była jednym z najważniejszych czynników w rozwoju kultury, nie wykształciła się jednak jako dyscyplina samodzielna. Pozostawała ona zawsze nauką pomocniczą dla szeregu dyscyplin. Najszerzy jej zakres wiązał się ze studiami teologicznymi. Wiek oświecenia uczynił z filologii klasycznej dy-

sität Göttingen. Aus den deutschen Jahrbüchern für Wissenschaft und Kunst, Leipzig 1842, s. 7 i n., którą także w charakterystyce tej uwzględniam.

⁵⁶ Z. Łempicki, *Renesans, Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa, 1923, s. 95.

⁵⁷ Saathof, *op. cit.*, t. 2, s. 12.

⁵⁸ Łempicki, *op. cit.*, s. 107.

scypelinę samodzielną i przygotował jej nowe drogi rozwojowe. Zasada „autonomii myślenia“, jaką niesie z sobą racjonalizm, przewartościowała tu osiągnięcia poprzednie, dając nowym badaniom racjonalistyczne podstawy. I na tym polega główna zasługa tej epoki wobec filologii klasycznej, chociaż ona sama miała niewielkie zainteresowanie tą dziedziną wiedzy. Dumny ze swej samodzielności wiek oświecenia wykluczał naśladownictwo, jakie pod wpływem zapatrzenia się na wzory antyku było znamienne dla humanizmu. On to wykształcił metody badań, dzięki którym na gruncie nauk humanistycznych w najszerszym zrozumieniu tego pojęcia rodzi się nowy kierunek — neohumanizm. I chociaż racjonalistyczny prąd nie jest jedynym czynnikiem twórczym w rodzącym się kierunku, to jednak dla podstaw jego ma dość zasadnicze znaczenie. Pomijając inne źródła, pragnę przedstawić erudycyjną stronę tego ruchu, reprezentowaną również przez profesorów getyngieńskich: Jana Macieja Gesnera i Chrystiana Gottloba Heynego. Getynga stała się bowiem pierwszą siedzibą neohumanizmu w Niemczech, a dla historii filologii klasycznej otwiera nową epokę⁵⁹. Przede wszystkim duch tolerancji, jaki panował na tym uniwersytecie, sprzyjał rozwojowi nowych metod naukowych. Wyżej wspomniani profesorowie J. M. Gesner i Chr. G. Heyne prezentowali właśnie to nowe podejście do zagadnień z zakresu filologii klasycznej. J. M. Gesner, powołany przez ministra Münchhausena w 1734 roku na stanowisko profesora, uważał literaturę grecką za najwłaściwszą i najlepszą podstawę badań nad antykiem. Ta orientacja w kierunku Hellady, uwidoczniła bardzo wyraźnie w rozwoju badań filozoficznych, stała się znamionną cechą neohumanizmu. To stanowiło jedną z licznych różnic między neohumanizmem a dawnym humanizmem, dla którego Rzym i język łaciński były głównym przedmiotem zainteresowania⁶⁰. W metodzie J. M. Gesnera pojawia się zwrot ku rzeczowej interpretacji tekstu, mającej dać pełne wyobrażenie życia i myśli epoki starożytnej. Nie efekty retoryki, a treść całej spuścizny kulturalnej antyku skupiała na sobie istotne zainteresowanie badań filologicznych⁶¹. Zasada: „*verborum disciplina a rerum cognitione nunquam separanda*“ stała się obowiązującą. Założone przez tegoż uczonego Seminarium Philologicum w r. 1737 łączyło teoretyczne studia z celami praktycznymi. Celem tej instytucji było przygotowanie dla szkolnictwa nauczycieli o wykształceniu filologicznym, opartym na zasadach nowego kierunku⁶². W konsekwencji wytworzyło to w porównaniu z dawnym hu-

⁵⁹ W. Lexis, *Die deutschen Universitäten*, t. 1, Berlin 1893, s. 458. Artykuł: U. v. Wilamowitz-Moellendorf, *Klassische Philologie...*, Lempicki, op. cit., s. 81.

⁶⁰ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Lwów 1934, s. 133.

⁶¹ Kot, op. cit., s. 133—139.

⁶² A. Becker, *Der Neuhumanismus. Sein Ursprung und seine Entwicklung in Deutschland*. Vacha an der Werra, 1924, s. 20—70.

manizmem także bardzo istotną różnicę, polegającą na upowszechnianiu ideałów antyku. Dawny humanizm ogarniał umysłowość nielicznej elity kulturalnej, neohumanizm natomiast, przede wszystkim przez szkolnictwo, rozprzestrzeniał się w najszersze kręgi mieszczaństwa świadomego już swej pozycji społecznej i politycznej⁶³.

Wczesny okres tego kierunku najlepiej prezentuje wyżej wspomniany uczeń J. A. Ernestiego, Chrystian Gottlob Heyne, powołany za wskazaniem Dawida Ruhnkena⁶⁴ na katedrę po zmarłym w roku 1761 J. M. Gesnerze. Do Getyngi przybył on z opóźnieniem i dopiero w roku 1763 objął stanowisko profesora. Swą pracę pedagogiczną i naukową łączył on z jeszcze dalej wytyczonym celem, który określa Adolf Becker: „*Er will seinen Hörern nicht allein eine vollständige Anschauung vom antiken Leben geben, er bemüht sich auch das klassische Altertum in lebendige Beziehungen zu den Bildungsbestrebungen der Gegenwart zu setzen*“⁶⁵. W tym tkwią początki również bardzo znamiennej cechy neohumanizmu, która antyk stawiała jako główne natchnienie dla oryginalnej działalności w zakresie nowoczesnych dążeń kulturalnych⁶⁶. Ch. G. Heyne stał się pod koniec XVIII w. najbardziej zasłużonym filologiem, a w Getyndze należał do najznakomitszych profesorów uniwersytetu.

Dokonywające się przemiany na polu nauki były wielkim postępem, który niejednokrotnie stawał w kolizji z obowiązującymi jeszcze formami organizacyjnymi w zakresie studiów. W czasie, kiedy Groddeck studiował w Getyndze, filologia klasyczna jakkolwiek metodą i programem stanowiła samodzielną, wyodrębnioną z innych nauk dyscyplinę, jednak formalnie była jeszcze łączona z teologią. I chociaż zachowały się od roku 1749 ślady⁶⁷ anachronizmu tego tradycyjnego łączenia, to jednak stan ten trwał. W *Georgii Auguście* miało miejsce wprowadzenie nie pierwsze, ale bardzo zdecydowane wystąpienie Fryderyka Augusta Wolfa w roku 1777, który wypowiadając się za oddzieleniem studiów filologicznych od teologii „nazwał się w matrykule akademickiej *studiosus philologiae*“⁶⁸. G. E. Groddeck, przybywszy do Getyngi, zapisał się na wydział teologiczny, co należy rozumieć tylko jako formalność. A Szantyr interpretuje ten fakt następująco: „Groddeck poszedł za tym zwyczajem powszechnie praktykowanym i nie należy widzieć u niego specjalnych inklinacji ku

⁶³ Lempicki, *op. cit.*, s. 81, 133.

⁶⁴ D. Ruhnken (1723—1798), prof. w Leydzie, uczeń T. Hemsterhuisa, napisał *Epistolae criticae*, znany ze studiów nad Platonem.

⁶⁵ Becker, *op. cit.*, s. 36.

⁶⁶ S. Kot, *op. cit.*, t. 2, s. 133—139.

⁶⁷ A. Gudeman, *Grundriss der Geschichte der klassischen Philologie*, Leipzig—Berlin 1909, s. 221.

⁶⁸ Szantyr, *op. cit.*, s. 43.

studium teologicznym, nie był wszak członkiem ani *Collegium Pastorale*, ani też nie należał do żadnej innej instytucji teologicznej w uniwersytecie. Ostateczne rozbitcie węzła łączącego dotychczas teologię z filologią [...] jest wynikiem reform wychowawczych, jakie się dokonały w Niemczech nieco później”.⁶⁹ Wpisanie się na wydział teologiczny pociągnęło za sobą zgłoszenie się na wykłady profesorów teologii: Gotfryda Lessa, Jana Beniamina Koppego, Jana Piotra Millera, Jana Karola Volbortha i Jana Dawida Michaelisa⁷⁰. Ten ostatni był orientalistą i w długoletniej pracy profesorskiej w latach 1746—1791, jak również w swoich pracach publikowanych torował drogę krytyczno-historycznej metodzie na gruncie swojej dyscypliny⁷¹. Wobec braku obszerniejszych materiałów trudno przedstawić, jak wyglądało istotnie studium teologiczne Grodka. Poza luźnymi wzmiankami i jedną z prac *De morte voluntaria* nie ma podstaw do jego odtworzenia. W cytowanym przez A. Szantyra życiorysie getyngieńskim Grodeck również niewiele o tym pisze, a dane przez niego wiadomości mają charakter bardzo ogólnikowy: „*Nec Theologiae litteris prorsus defui. In exegeticis enim Ill. Michaelis et Ven. Koppium doctores habui; disciplinae Christianae decreta et dogmata Ven. Koppium enarrantem audiui, in addiscenda denique historiae ecclesiasticae scientia Exc. Spittleri ductu usus sum. Quae qualiacumque conamina animum fecere, ut nuper Regis nostri Augustissimi auctoritate ac munificentia, a S. V. Theologorum Ordine certamine proposito, in excutienda quaestione „utrum mors voluntaria Christi praeceptis accomodata sit, an repugnet ipsis“ vires experiri mecum constituerem*”⁷².

Bez porównania więcej jest szczegółów dotyczących studiów filologicznych Grodka. W życiorysie getyngieńskim, chociaż przedstawione bardzo krótko, wysunięte są jednak na pierwszy plan przed relacjami dotyczącymi innych wykładów i przed relacjami o studiach teologicznych. Notaty M. Malinowskiego, wykazując jego szczególne zamiłowania w tym kierunku, wprowadzają do tego zagadnienia pewne uzupełnienia. W związku ze swoimi studiami pisze G. E. Grodeck w życiorysie getyngieńskim: „[...] *contigit mihi Ill. Heynii disciplina uti, eumque tum classicos auctores, Homeri Iliadem, Pindari ac Horatii carmina et sermones, Herodoti „Aegyptiaca“ et Apollodori „Bibliothecam“ enarrantem, tum antiquitatem Graecam et Romanam proponentem, utriusque tandem auctorum notitiam artiumque liberalium historiam praebentem audire. Quo tamen magis delector, dumque vivam, delectabor, placuit Viro Illustri, ut sodalitii Phi-*

⁶⁹ Szantyr, op. cit., s. 43.

⁷⁰ Rkps B. K. 1295, k. 299.

⁷¹ Saathof, op. cit., t. II.

⁷² Szantyr, op. cit., s. 45—46. W ostatnich słowach mowa o pracy konkursowej nagrodzonej w r. 1785.

*lologici contubernio admotus, ad interiorem Optimi Praeceptoris eiusque disciplinae familiaritatem ac necessitudinem per omne tempus sancte colendam adiungeret*⁷³.

Do studiów pod kierunkiem Chr. G. Heynego przystąpił G. E. Grodeck w pierwszym miesiącu swego pobytu w Getyndze⁷⁴. Heyne stał się głównym jego profesorem⁷⁵, z którego wykładów i Seminarium największą odniósł korzyść. Był to wtedy dwudziesty rok pracy profesorskiej Ch. G. Heynego na Uniwersytecie Getyngueńskim, gdzie stworzył on „najsłynniejszą i najlepszą filologiczną szkołę w Europie”⁷⁶. Swoją działalność profesorską rozwijał on w trzech kolegiach: *publicum*, *privatum* i *privatissimum*. Wymienieni w wyżej cytowanym życiorysie autorzy klasyczni: Homer, Pindar, Herodot i Apollodor stanowili temat dla tzw. *collegium privatissimum*. Do niego należały także wykłady z archeologii. Możliwość korzystania z tego kolegium była uwarunkowana uprzednim wpisem. *Collegium privatum* obejmowało 6 przedmiotów, które Heyne w swych wykładach zmieniał co pół roku. Pełny kurs trwał zatem trzy lata. Przedmiotami tego kolegium były: literatura grecka i rzymska, starożytności greckie i rzymskie, ody i satyry Horacjusza. *Collegium publicum* stanowiły jego wykłady uniwersyteckie, dostosowane na ogół do potrzeb seminarium filologicznego⁷⁷.

W sprawie recepcji wykładów daje pewne wiadomości M. Malinowski. Podstawą jego wypowiedzi są notatki G. E. Grodka z wykładów uniwersyteckich. Notatki te zwykł on prowadzić bardzo starannie, a po ukończeniu kursu kazał je oprawiać w oddzielne tomy oraz zaznaczał czas ich rozpoczęcia i skończenia. M. Malinowski zwraca uwagę, że najlepiej zachowały się notatki z wykładów Ch. G. Heynego, a mianowicie: 1) Historia literatury greckiej, 2) Historia literatury rzymskiej, 3) Archeologia, 4) Starożytności greckie, 5) Starożytności rzymskie, 6) Rys ogólny nauk starożytnych, 7) Objaśnienia do Pindara. Na podstawie wpisanych dat M. Malinowski stwierdza, że Grodeck, zaczynając studia pod kierunkiem Ch. G. Heynego, trafił właśnie na okres, w którym profesor zajmował się Pindarem w *collegium privatissimum*, a w *collegium privatum* wykładał starożytności rzymskie⁷⁸. Wszystkie wyżej wymienione notatki G. E. Grodka swoim układem czasowym wykazują, że w ciągu trzech lat odbył on pełny kurs filologii klasycznej pod kierunkiem Ch. G. Heynego⁷⁹.

⁷³ Szantyr, *op. cit.*, s. 44.

⁷⁴ Rkps B. K. 1295, k. 299.

⁷⁵ Szantyr, *op. cit.*, s. 46.

⁷⁶ Szantyr, *ibid.*

⁷⁷ Szantyr, *op. cit.*, s. 47.

⁷⁸ Rkps B. K. 1295, k. 299—300.

⁷⁹ Rkps B. K. 1295, k. 300.

Zakres zagadnień, wykazywanych przede wszystkim przez *collegium privatum* Ch. G. Heynego, jak i recepcja wykładów przedstawiona tytułami wymienionych notatek G. E. Grodka wykazują wyraźnie nowe podejście do studium nad antykiem zgodne z założeniami wczesnego okresu neohumanizmu. Studium nad antykiem, które miało poprzednio charakter ściśle językowy, stało się wtedy w jak najszerszym pojęciu nauką o starożytności (*Altertumswissenschaft*)⁸⁰. I na tym odcinku ma ogromne zasługi Ch. G. Heyne, o którym wyraża się jeden z historyków: „*Heyne [...] hat aus ihr (Philologie), die bis dahin lediglich ein verständiges Sprachstudium war, eine wahre Altertamskunde gemacht und zur wahrhaft humanen Anwendung derselben im Leben unendlich viel gewirkt*“⁸¹.

Największym przeżyciem z okresu studiów G. E. Grodka, jak to wynika z jego życiorysu i notat M. Malinowskiego, był udział w *Seminarium Philologicum* Ch. G. Heynego. Instytucja ta prowadzona wzorowo stała w owym czasie na bardzo wysokim poziomie. Praca w Seminarium Philologicum oprócz stwierdzonych przez Ch. G. Heynego kwalifikacji, uprawniających do udziału w nim, wymagała ogromnego nakładu pracy w związku z przygotowaniem do posiedzeń seminaryjnych. Wstęp do tej instytucji był uwarunkowany ściśle przestrzeganiem rygorami. Przyjęcie do Seminarium poprzedzała półroczna aspirantura, w czasie której przyszły członek był zobowiązany przedłożyć własną dysertację. Ćwiczenia seminaryjne miały dwojaki charakter: jedne polegały na objaśnieniu wybranego tekstu, drugie na dyskusjach nad rozprawami członków⁸². W objaśnieniach tekstu „chodziło o to, aby młody filolog dowiódł, ile w krytyce, w egzegezyce, w historii literatury, w starożytnościach i dokładnej znajomości języka postąpił“⁸³. Dyskusje nad opracowanymi rozprawami odbywały się po uprzednim dostarczeniu rozprawy kierownikowi seminarium oraz recenzentowi⁸⁴. Ch. G. Heyne uważał Seminarium za jeden z najważniejszych instytutów. Podkreśla to jego uczeń Arnold Hermann Ludwik Heeren w następujących słowach: „*Hier war es, wo die künftigen Lehrer von Schulen, Gymnasien, zum Theil auch Academien gebildet wurden; hier war es, wo seine Kenntnisse, seine Methode praktisch, wo er sie sich selber überleben machen konnte*“⁸⁵.

⁸⁰ W. Kroll, *Geschichte der class. Philologie*, Berlin 1919, s. 106.

⁸¹ *Die Universität Göttingen. Aus den deutschen Jahrbücher für Wissenschaft und Kunst...*, Leipzig 1842, s. 22.

⁸² S. J. Pütter, *Versuch einer academ. Gelehrten-Geschichte von der Georg-Augustus-Universität...*, Göttingen 1765—1820, s. 274; Szantyr, *op. cit.*, s. 49. A. H. L. Heeren, *Christian Gottlob Heyne...*, Göttingen 1813, s. 252—253.

⁸³ Rkps B. K. 1295, k. 300.

⁸⁴ Szantyr, *op. cit.*, s. 50.

⁸⁵ Heeren, *op. cit.*, s. 251.

Seminarium Philologicum Ch. G. Heynego składało się z dziewięciu uczestników⁸⁶. Korzystanie z niego było w opinii słuchaczy zaszczytem. A. H. L. Heeren podaje, że ogółem przez jego seminarium przeszło ponad 300 uczestników, którzy rozproszyli się po Niemczech, a w wielu wypadkach działali poza Rzeszą⁸⁷.

Gotfryd E. Groddeck zaraz w pierwszym roku studiów chciał zostać członkiem seminarium⁸⁸. Dokumenty Seminarium Filologicznego wykazując, że został nim 6 I 1784 r.⁸⁹, potwierdzają stosunkowo wczesne i pomysłne uwieńczenie jego starań, jakkolwiek zamiary były jeszcze bardziej ambitne. Skorzystał wtedy z pierwszej możliwości wstąpienia do Seminarium, dostarczając Ch. G. Heynemu rozprawę pt. *Observationes quaedam in Philoctetis loca selecta*. Pracą tą nie tylko uzyskał wstęp do Seminarium, lecz także stała się ona przyczyną życzliwego ustosunkowania się profesora do Grodka. Losy jej nie są znane. Prawdopodobnie nie zachowała się, gdyż nie wykazuje jej *Bibliografia* opracowana przez A. Szantyrę w zestawieniu rękopisów i materiałów naukowych pozostałych po Grodku. M. Malinowski wyraża o niej opinię, opartą ponad wszelką wątpliwość na autopsji, która brzmi następująco: „Dochowane dotąd to pismo dowodzi już niepospolitej znajomości języka greckiego, wprawy w pisaniu po łacinie, trafności w wykładzie. Własnoręczne uwagi Heynego na brzegach tego pisma zawierają zachęcenia i pochwały dla młodego filologa”⁹⁰. Praca ta była pierwszym studium nad autorem, któremu później w dojrzałych latach Groddeck poświęca wiele zainteresowania.

Wczesne przyjęcie do Seminarium Philologicum było niewątpliwie sukcesem Grodka w początkach studiów getyngeskich. M. Malinowski zaznacza, że to właśnie zadecydowało o przyszłym jego powołaniu. Niewątpliwie przez zaszczytne wyróżnienie zaczynała dojrzewać świadomość dalszych dróg, które kierowały go zdecydowanie do pracy ściśle naukowej.

Aktywny udział Grodka w Seminarium daje się częściowo ująć na podstawie notat M. Malinowskiego. Między luźnymi wzmiankami podaje on dwa tytuły prac seminaryjnych, które z wielką dozą prawdopodobieństwa można uważać za prace G. E. Grodka. Pierwsza z nich *Commentatio in fragmentum Alexandri Aetoli servatum a Parthenio Nicaensi*

⁸⁶ M. Malinowski podaje niedokładnie 7 uczestników. Może nieraz w liczbie członków były pewne odchylenia (rkps B. K. 1295, k. 300).

⁸⁷ Heeren, *op. cit.*, s. 255.

⁸⁸ Rkps B. K. 1295, k. 300.

⁸⁹ Szantyr podając tę datę (*op. cit.*, s. 50) ma pewne wątpliwości wobec zestawienia z wykazem Püttera (*op. cit.*, t. 2, s. 278), gdzie przyjęcie Grodka do seminarium datowane jest w r. 1783. Notaty M. Malinowskiego pośrednio pozwalająby również uważać r. 1783 za datę przyjęcia do seminarium.

⁹⁰ Rkps B. K. 1295, k. 300.

in *Eroticis*, którą recenzował F. E. Ruhkopf, była tematem posiedzenia odbytego 6 sierpnia 1784 roku. Druga nosi tytuł *De Solonis lege qua vulgo ἱσοσύθεια appellatur eius causis et ad civitatem Atheniensium melius constituendam vi*⁹¹. Zapatrzony w swego mistrza, przejął Groddeck od niego najistotniejsze cechy, które u Heynego tak wyraźnie określił A.H.L. Heeren w słowach: „[...] *classische Litteratur war doch stets bei ihm jener Mittelpunkt, von dem alles ausging, auf den er alles zurückführte. Er betrachtet sie keineswegs etwa bloss als ein Hilfsstudium für alle Wissenschaften. Sie war ihm das Mittel zu jener edlern Ausbildung des Geistes für das Wahre, das Gute, das Schöne. Er selber wollte ganz Humanist sein; er war nicht zugleich Jurist oder Theolog*“⁹².

Oprócz kierownika, który stanowił dla słuchaczy niewątpliwie wzór filologa, nie bez wpływu na Grodka było otoczenie, z którego wielu współkolegów zajęło później wybitne stanowiska. A. Szantyr za J. S. Pütterem wymienia jako uczestników Seminarium Heynego 19 członków, którzy wstępowali do niego w latach 1782—1785 i z którymi niezawodnie zetknął się Groddeck, pozostając z niejednym z nich i poza studiami w przyjacielskich stosunkach. W roku 1772 przyjął Heyne następujących członków: Karola Franciszka Ch. Wagnera, który później został profesorem literatury starożytnej i wymowy oraz dyrektorem seminarium filologicznego w Marburgu, M. I. Feldmana, A. F. Bromego, F. W. Matthiae'go, znanego z edycji Aratosa, Eratostenesa i Dionizjusza Periegety. W r. 1783 zostali przyjęci Arnold Hermann Ludwik Heeren, późniejszy prof. filozofii i historii w Getyndze, Jan Gottlieb Gerard Buhle, będący w latach 1794—1804 prof. filozofii w Getyndze, od roku 1804 prof. fil. w Moskwie, po powrocie prof. fil. i prawa w Brunświku, E. Wilhelm Görgers i Karol Fryderyk August Meisner, zasłużony później przyrodnik i geograf, prof. Akademii Berneńskiej. W roku 1784 przybyli: I. W. F. Bönnecken, H. Karol Aleksander Häulern i Chrystian Iacobs, znany zwłaszcza z krytyki i objaśnień poetów greckich późniejszego okresu. W roku 1785 wstąpili do Seminarium: I. W. Mellmann, późniejszy profesor w Moskwie, F. L. Elbe, Jan Fryderyk Hennicke, później zasłużony redaktor czasopism naukowych, Jan V. Art, I. H. Heinrichs, Günter, C. F. Seidel i Karol Traugott G. Schönnemann, znany autor prac z zakresu geografii starożytnej i późniejszy prof. w Getyndze. W latach 1785—1787 wstąpili do Seminarium: August M. Matthiae, późniejszy dyrektor gimnazjum w Altenburgu i wydawca Eurypidesa, August Wilhelm Schlegel, poeta, krytyk i tłumacz, późniejszy przywódca szkoły romantycznej, i Karol Gotthold Lenz, znany autor prac z zakresu historii kultury⁹³.

⁹¹ Rkps B. K. 1295, k. 329.

⁹² Heeren, *op. cit.*, s. 185.

⁹³ Szantyr, *op. cit.*, s. 51—52.

Oprócz powyższych spisów, które wykorzystał Szantyr, notaty Malinowskiego, podkreślając wyjątkowo szczerą przyjaźń, jaką łączyła Grodka z J. G. G. Buhlem i F. W. Matthiae'm, wymieniają kilka nazwisk, które nie były objęte tym zestawieniem. Malinowski wykazuje, że w tym czasie studiowali i przyjaźnili się z Grodkiem: Tomasz Chrystian Tychsen, późniejszy orientalista i prof. filozofii w Getyndze, Filip Karol Buttmann, autor znanej i popularnej gramatyki greckiej oraz pracy z zakresu etymologii pt: *Lexilogus oder Beiträge zur griechischen Worterklärung hauptsächlich für Homer und Hesiod*.

Nadto w notatach M. Malinowskiego wymienieni zostali między współsłuchaczami i współkolegami Grodka F. E. Ruhkopf, późniejszy profesor gimnazjum w Neu-Ruppin, wydawca Seneki i innych autorów klasycznych, Gustaw Hugo, późniejszy profesor prawa w Getyndze, i Gottlieb H. Hufeland, gdańszczanin, późniejszy profesor prawa w Jenie⁹⁴. Widać z powyższych wykazów, że Getynga jak poprzednio miała między uczniami zdolnych poetów, tak i ówczesnie wobec przesunięcia się zainteresowań w kierunku nauk filozoficzno-historycznych i filologicznych miała wybitnych uczniów, którzy rozślawili imię „Georgii Augusty“ w Niemczech i poza granicami Rzeszy.

Oprócz studiów w wyżej przedstawionym zakresie G. E. Grodeck słuchał również wykładów historii sławnego wówczas profesora Ludwika Tymoteusza Spittlera, u którego mógł odnieść wielkie korzyści w zakresie krytyki historycznej. Nadto korzystał z wykładów historii filozofii u prof. Krzysztofa Meinersa i z wykładów filozofii teoretycznej u prof. Jana Jerzego H. Federa. Niewątpliwie wielki wpływ na Grodka wywarły wykłady prof. Jana Krzysztofa Gatterera, założyciela historycznego instytutu przy Uniwersytecie Getyngieńskim. Również korzystał, chociaż zapewne w bardzo szczupłym zakresie, z wykładów prof. medycyny Jana Fryderyka Blumenbacha i prof. fizyki Jerzego Krzysztofa Lichtenberga, o czym wspomina w swym życiorysie. Grodeck niewątpliwie żył się z środowiskiem getyngieńskim tak, że dawniejsze zamiary przeniesienia się po dwóch lub trzech latach studiów na Uniwersytet Lipski⁹⁵, celem uzyskania stopni teologicznych, straciły zupełnie na aktualności.

Na początku czerwca 1784, korzystając z wakacji letnich, odbywa Gotfryd Ernest podróż morską do Hamburga i Lubeki. Podróż ta, której celem było środowisko znajomych i życzliwych osób, miała dać mu odpoczynek wobec nadwreżonych wzmogoną pracą sił. Na to nalegała matka i niewątpliwie dawny jego nauczyciel, J. J. Trendelenburg, który polecił go swoim rodzicom w Hamburgu, gdzie Grodeck spotkał się z bardzo miłym

⁹⁴ Rkps B. K. 1295, k. 300.

⁹⁵ Rkps B. K. 1295, k. 299.

przyjęciem. W tym czasie poznał Jerzego Aleksandra Rupertiego, Schillinga i wielu innych filologów, których dotąd znał tylko z pism⁹⁶.

Po dwumiesięcznej nieobecności powrócił do Getyngi, gdzie pochłoneła go znów nauka. W tym to czasie prof. Ch. G. Heyne ogłosił w programie akademickim wiadomość o ustanowieniu corocznych konkursów na najlepsze rozprawy na poszczególnych wydziałach i o ustanowieniu nagród za nie. Wprowadzenie tego współzawodnictwa miało na celu podniesienie poziomu prac publikowanych. Król Jerzy III wyznaczył dla Uniwersytetu fundusz na coroczną nagrodę w formie czterech medali za najlepsze rozprawy napisane przez słuchaczy czterech wydziałów: teologicznego, medycznego, prawnego i filozoficznego. Uroczystość rozdania nagród miała odbywać się 4 czerwca w dzień urodzin Jerzego III, a nagrodzone rozprawy miały być ogłaszane drukiem i przesyłane królowi. Na opracowanie rozprawy wyznaczono okres sześciu miesięcy. Współzawodnictwo rozpisano dla wszystkich słuchaczy z wyjątkiem pierwszego roku studiów. Również wykluczono tych, którzy mieli już stopnie naukowe, a pozostawiali przy Uniwersytecie dla prywatnych prac naukowych. Praca musiała być dostarczona koniecznie w języku łacińskim⁹⁷.

G. E. Groddeck, będąc słuchaczem wydziału teologicznego, stanął do konkursu, podejmując pracę wyznaczoną dla słuchaczy tego wydziału. Praca jego pt. *De morte voluntaria* została uznana za najlepszą na wydziale, i to zarówno pod względem rzeczowym, jak stylistycznym. Odznaczenie złotym medalem było dla Grodka wielkim przeżyciem. W tymże konkursie jako słuchacze pozostałych trzech wydziałów otrzymali medale: Joachim Fryderyk Brandis z wydziału medycznego, późniejszy archiater króla duńskiego, Gustaw Hugo z wydziału prawnego, później profesor w Getyndze, sławny cywilista i założyciel szkoły historyków prawa w Niemczech, Jan Gottlieb Gerard Buhle z wydziału filozoficznego, wzmiankowany poprzednio najbliższy przyjaciel Grodka z okresu studiów, który później, jak wyżej zaznaczyłem, był profesorem w Getyndze, Moskwie, a po powrocie z Rosji profesorem filozofii i prawa w Brunświku. Nagroda umocniła Grodka w zamiarach oddania się pracy naukowej, co już nurtowało w nim od chwili uczestniczenia w Seminarium Ch. G. Heynego. Postanowił wtedy nie wracać do Gdańska, gdzie nie widział dla siebie przyszłości. Pragnął pozostać w Getyndze lub szukać ośrodka o podobnych warunkach, gdzie mógłby pracować wyłącznie dla nauki. Powiadomił o tym matkę i nauczyciela z lat swojej wczesnej młodości S. F. Unselta, przed którym „nie tać nie miał zwyczaju”⁹⁸.

⁹⁶ Rkps B. K. 1295, k. 301.

⁹⁷ Rkps B. K. 1295, k. 301.

⁹⁸ Rkps B. K. 1295, k. 302.

Chlubnym wynikiem studiów Grodka w Getyndze była praca pt. *De Hymnorum Homericorum reliquis commentatio, quam Amplissimi Philosophorum Ordinis auctoritate ad consequendos summos in philosophia honores in A. D. XIX April 1786 publice defendet G. E. Groddeck*, Göttingae 1786⁹⁹. Pozostaje sprawą wątpliwą, czy jest to jego praca doktorska, czy magisterska. Zygmunt Węclewski i Antoni Szantyr podają ją za doktorską, jakkolwiek A. Szantyr w uwagach dodaje, iż „dziwić się należy, że nic nie słyszymy o niższym (jego) stopniu naukowym. Tak samo dziwne jest, dlaczego jeszcze 9 VI 1786 r. matka w liście swoim (*Listy*, t. 1, s. 124—125) w żarcie prześladuje syna jako magistra“¹⁰⁰. M. Malinowski w swych notatach umieścił wyciąg z „*Göttingische Anzeigen*“, który wykazuje, że na podstawie tej pracy otrzymał dnia 19 IV 1786 r. stopień magistra¹⁰¹. Ten sam stopień stwierdza Henryk Wilhelm Rotermund w swej pracy „*Das gelehrte Hannover*“¹⁰². Recenzja tej obszernej i starannej pracy w wyżej wzmiankowanym czasopiśmie „*Göttingische Anzeigen*“ wypadła jak najpomyślniej. Walory jej określają następujące słowa: „*Die Streitschrift zeigte gelehrte Sprachkunde, Belesenheit, Fertigkeit in der Interpretation und Kritik, alles mit eignem Nachdenken und mit Beurteilung*“¹⁰³.

Dnia 18 listopada 1786 roku na zebraniu Królewskiego Towarzystwa Umiejętności w Getyndze (*Societas Regia Scientiarum Gottingensis*) magistrowie Jan Gottlieb G. Buhle i Gotfryd Ernest Groddeck weszli w skład Towarzystwa jako członkowie-asesorowie. G. E. Groddeck został przyjęty na podstawie rozprawy *De oraculorum, quae Herodoti historiis continentur, natura et indole*. Przepisana przez M. Malinowskiego recenzja z „*Göttingische Anzeigen*“ podkreśla niezwykłą sumienność autora rozprawy¹⁰⁴. Z Towarzystwem utrzymuje G. E. Groddeck w późniejszych latach stałą łączność jako członek-korespondent, i to zarówno w puławskim, jak i wileńskim okresie swego życia¹⁰⁵. Na okres pobytu w Getyndze przypadają jeszcze, publikowane wprawdzie później w wydanej przez T. Ch. Tychsena i A. H. L. Heerena „*Bibliothek der alten Litteratur und Kunst*“, dwie rozprawy: *Über die Argonautika des Apollonius Rhodius, Erste Theil*, i *Über das Local der Unterwelt beyhm Homer*¹⁰⁶. Obie zostały

⁹⁹ A. Szantyr, *op. cit.* 53.

¹⁰⁰ Węclewski, *op. cit.*, s. 8; Szantyr, *op. cit.*, s. 53.

¹⁰¹ Rkps B. K. 1295.

¹⁰² H. W. Rotermund, *Das gelehrte Hannover oder Lexicon von Schriftstellern*, 1823, t. 2, s. 170.

¹⁰³ Cyt. według rękopisu M. Malinowskiego. Rkps B. K. 1295, k. 311—312.

¹⁰⁴ Rkps B. K. 1295, k. 311.

¹⁰⁵ Szantyr, *op. cit.*, s. 55—56.

¹⁰⁶ Rozprawa: *Über die Argonautika des Apollonius Rhodius, Erste Th.* ukazała

przyjęte przez krytykę z uznaniem. Były to ostatnie jego prace, nim los wyznaczył mu nowy ośrodek działania. Stosunki naukowe i prywatne z Getyngą pozostawały trwałe; potwierdza je korespondencja i współpraca z Towarzystwem. Pobyt w tak ożywionym ośrodku nauki nie mógł minąć bez śladu. Do Towarzystwa przesyła Groddeck wiele swoich rozpraw¹⁰⁷. Prowadzi stale korespondencję z domem prof. Jana Karola Volbortha, gdzie wraz z przyjacielem J. G. G. Buhlem mieszkał w latach swych studiów w Getyndze¹⁰⁸. Pozostaje również w bardzo serdecznej korespondencji z T. Ch. Tychsenem, który był później prof. filozofii w Getyndze. Pamięć jego pozostała i wśród profesorów, i wśród kolegów. Z profesorów Ch. G. Heyne pamiętał go ze swych wykładów i seminariów, L. T. Spittler, ze swych wykładów i ćwiczeń¹⁰⁹. Z przyjaciół najbardziej brak jego odczuwał J. G. G. Buhle, który w korespondencji tak żywo wspomina rozstanie się z nim w Duderstadt¹¹⁰.

Czas studiów Grodka przypadł na okres ustalania się nowych programów. A. Szantyr w następujących słowach charakteryzuje wartości, które wyniósł on z wykładów i Seminarium Ch. G. Heynego: „Heynemu zawdzięcza (Groddeck) umiejętność wykładu autorów klasycznych oraz zrozumienie właściwej roli nauki o tak zwanych starożytnościach. Nie kto inny jak Heyne pierwszy żądał ścisłego związania geografii starożytnej, historii, religii i mitologii z nauką o literaturze klasycznej i pierwszy tego uczył praktycznie. Zrozumienie tych postulatów przez Grodka jest najważniejszym momentem w całym jego naukowym i nauczycielskim przygotowaniu. Tu ma swoje źródło Grodkowa predylekcja do roztrząsań metodologicznych, tym również pojmowaniem filologii klasycznej tłumaczyć należy ową szeroką skalę zainteresowań, jaką wyniósł z uniwersytetu i w swej późniejszej działalności naukowej gruntownymi nieraz rozprawami zaznaczył“¹¹¹. To nowe, wówczas progresywne podejście do przedmiotu, które do Polski przeniósł Groddeck, właśnie w Getyndze, gdzie zerwano z dawnymi tradycjami, przyjęło formy najbardziej zdecydowane. Założenia wczesnego okresu neohumanizmu, którym hołdował Groddeck, nakazywały mu trzymać się tego uniwersytetu, lub jak wyżej wspominałem, szukać innego ośrodka o podobnym charakterze. Los jed-

się w r. 1787, rozprawa: *Über das Local der Unterwelt bey dem Homer* ukazała się w r. 1791.

¹⁰⁷ Szantyr, *op. cit.*, s. 56.

¹⁰⁸ Rkps B. K. 1295, k. 285. M. Malinowski korespondencję tę potwierdza w swym rejestrze 41 pozycjami.

¹⁰⁹ Szantyr, *op. cit.*, s. 56—57. Rkps B. K. 1295, k. 285.

¹¹⁰ Rkps B. K. 1295, k. 331. Duderstadt, miasto powiatowe w Hanowerze. Szantyr, *op. cit.*, s. 56—57.

¹¹¹ Szantyr, *op. cit.*, s. 57.

nak zrządził inaczej. Przyszłość Grodka została związana z życiem intelektualnym Polski, gdzie trafił do Puław, stanowiących w okresie przełomu XVIII/XIX w. krótką, ale bardzo znamiennej epokę w kulturze narodowej.

III

Puławę w czasie rozbiorów i w pierwszym okresie po utracie niepodległości narodowej spełniały doniosłą rolę w życiu kulturalnym Polski. Stanowiły one ważny ośrodek nawiedzany przez tych wybitnych Polaków, którzy „przeszłości nie zapomnieli, a przyszłości się nie wyrzekli”¹¹². Silne ożywienie tego środowiska patriotycznego przypada na lata 1775—1831, w których okres od roku 1794—1807 był „dobą największego znaczenia Puław”¹¹³. Słusznie powiedział Ludwik Dębicki, że „pomiędzy Polską przeszłości a przyszłości w pierwszych czasach porozbiorowych byłaby przerwa, gdyby po przebudzeniu epoki stanisławowskiej nie [...] nastąpiła epoka, którą możemy nazwać puławską”¹¹⁴. Z ośrodkiem tym wiązały się imiona Polaków, których twórczość i działalność była istotnym wyrazem epoki. W Puławach przebywali Franciszek Zabłocki, Franciszek Dionizy Kniaźnin, Julian Ursyn Niemcewicz, Jan Paweł Woronicz, Grzegorz Piramowicz, Franciszek Karpiński, Józef Szymanowski, Józef Koblański, Feliks Bernatowicz, Ludwik Kropiński i inni¹¹⁵. Spośród uczonych łączy się z Puławami imię Samuela Bogumiła Lindego. Nadto przebywali tu liczni orientaliści i archeolodzy¹¹⁶. Tu koncentrowało się życie literackie i naukowe. Książę Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, pozyskiwał dla Puław także z zagranicy uczonych i artystów. Mieszkał tam przez pewien okres czasu Piotr Samuel Dupont de Nemours, przedstawiciel fizjokratyzmu i współpracownik encyklopedii francuskiej, obowiązki nauczyciela pełnił tam Duńczyk M. N. Schow, uczeń Ch. G. Heynego i uczestnik jego seminarium (ok. 1779); w związku z pracami artystycznymi przebywał tam malarz Jan Piotr Norblin i inni.

Wyżej wzmiankowany M. N. Schow¹¹⁷ był nauczycielem literatury greckiej i łacińskiej. Wobec powołania go na katedrę filologii klasycznej do Kopenhagi książę generał począł starać się o pozyskanie dla Puław nowego filologa, którego działalność i wpływ mogłyby mieć rozleglejszy

¹¹² L. Dębicki, *Puawy...*, Lwów 1887—1888, t. 1, s. 403.

¹¹³ G. Korbut, *Literatura polska...*, Warszawa 1929, t. 2, s. 200.

¹¹⁴ L. Dębicki, *op. cit.*, t. 1, s. 62.

¹¹⁵ G. Korbut, *op. cit.*, t. 2, s. 200.

¹¹⁶ Szantyr, *op. cit.*, s. 65.

¹¹⁷ Rkps B. K. 1295, k. 334. M. Malinowski daje wykaz dzieł M. N. Schow'a.

zakres. W konsekwencji miałyby to podnieść ogólny poziom nauk humanistycznych i literatury w Polsce¹¹⁸. Książę generał był zwolennikiem nowego kierunku w zakresie tej dyscypliny, o czym świadczy szukanie poleceń i opinii u kardynała Aleksandra Albaniego¹¹⁹, protektora Jana Joachima Winckelmanna. Dowodzi tego również korzystanie z pośrednictwa Jana Gotfryda Herdera, którego twórczość podobnie jak prace wspomnianego J. J. Winckelmanna miała bardzo istotne znaczenie dla podstaw neohumanizmu. J. G. Herder pozostający w bliskich i życzliwych stosunkach z Ch. G. Heynem¹²⁰, niewątpliwie po porozumieniu się z nim, pierwszy wskazał Grodka na stanowisko nauczyciela filologii i bibliotekarza w Puławach. Rozmowy w sprawie pozyskania go prowadził w roku 1786 pułkownik Stanisław Ciesielski przy pośrednictwie poznanego w czasie pobytu w Karlowych Warach radcy tajnego i ministra w księstwie Sachsen-Gotha, Sylwiusza Fryderyka Frankenberga oraz profesora getyngeskiego Jana Beniamina Koppego. Książę generał proponował Grodkowi takie samo uposażenie, jakie miał opuszczający Puławę M. N. Schow¹²¹. Pod koniec grudnia 1786 roku warunki były już uzgodnione. G. E. Grodeck opuściwszy w początkach 1787 roku Getyngę, wyruszył przez Berlin do Gdańska. W Berlinie zatrzymał się niedługo. Poznał tam ówczesnych reorganizatorów szkolnictwa Fryderyka Gedikego i Jana Henryka Meierotta, których reformy opierały się na zasadach neohumanizmu¹²². Do Gdańska zawitał w połowie lutego. Zatrzymując się przez kilka tygodni w środowisku rodzinnym, przeżył wiele miłych chwil. W Gdańsku był dumą nie tylko rodziny, ale i wychowawców. Tu widział się prawdopodobnie po raz ostatni z S. F. Unseltem, który trzy lata później w kwietniu 1790 roku zmarł. S. F. Unselť nie miał żalu, że Gotfryd Ernest nie został duchownym protestanckim i był dumny ze swego ucznia, któ-

¹¹⁸ Szantyr, *op. cit.*, s. 59; Dębicki, *op. cit.*, t. 1, s. 190, t. 3, s. 130.

¹¹⁹ Szantyr, *ibid.*

¹²⁰ Heyne wysuwał kandydaturę Herdera na katedrę teologii w Getyndze, co nie zostało zaakceptowane. Heeren, *op. cit.*, s. 173—176.

¹²¹ Rkps 1295, k. 329; Dębicki, *op. cit.*, t. 3, s. 130; Szantyr, *op. cit.*, s. 59 i n.

¹²² Rkps B. K. 1295, k. 331; Fryderyk Gedike (1754—1803), znakomity pedagog. Jego dzieła: *Aristoteles und Basedow oder Fragmente über Erziehung und Schulwesen bei den Alten und Neuern*, *Luthers Pedagogik* itd.

Jan Henryk L. Meierotto (1742—1800), profesor i rektor w Joachimsthal, cieszył się zaufaniem ministra Zedlitz'a i stąd polecono mu prace związane z reformą szkolnictwa pruskiego. Jego dzieła: *Sitten und Gebräuche der Römer*, *Ciceronis vita*, *Briefe über Schulprüfungen* itd.

Wymieniony w notatach M. Malinowskiego za powyższymi nazwiskami, Gottleber był prawdopodobnie, jak poprzedni, jednym z pedagogów, którzy pracowali w zakresie reorganizacji szkolnictwa. Nie mógł to być w żadnym wypadku filolog Jan Krzysztof Gottleber, który zmarł w 1785 r.

rego losem zawsze się bardzo troskliwie interesował¹²³. Pod koniec marca lub na początku kwietnia tegoż roku wyruszył G. E. Groddeck przez Warszawę do Puław.

Puławy stanowią 18-letni okres w życiu Grodka, w którym istotnym jego zajęciem była praca nauczycielska i biblioteczna. A. Szantyr okres puławski Grodka dzieli na dwie części, a mianowicie: pierwsza od r. 1787 do 1797, druga od r. 1797 do 1804. W pierwszych latach po roku 1793 zajmował się on wychowaniem synów księcia generała: Adama Jerzego i Konstantego. Starszy Adam Jerzy korzystał niedługo z jego nauki; wyjechał bowiem w r. 1787 do Niemiec i Francji, a po powrocie do Puław dnia 26 września 1789 r. udał się znów za granicę do Edynburga. Trwa jednak między Grodkiem a ks. Adamem Jerzym korespondencja. Z podróży do Niemiec pisze ks. Adam Jerzy do Grodka, że w Strasburgu widział się kilkakrotnie z Ryszardem F. Brunckiem, który wtedy pracował nad drugim wydaniem Sofoklesa. Sam książę Adam Jerzy zajmował się wtedy przekładem Pindara na język polski. Niewątpliwie po jego powrocie z Edynburga w r. 1791, aż do wezwania go wraz z bratem Konstantym w r. 1795 przez cara Pawła do Petersburga, Groddeck miał możliwość nawiązania bliższych stosunków z ks. Adamem Jerzym¹²⁴.

W okresie puławskim ożenił się Groddeck z protestantką wyznania augsburskiego Joanną d'Edling. Według aktu zaślubin, znajdującego się w księdze metrykalnej kościoła parafialnego we Włostowicach, możemy dokładnie określić datę ślubu — 19 marca 1789 roku¹²⁵. Z małżeństwa tego miał Groddeck kilkoro dzieci. Z nich córka Konstancja urodziła się w 1790 roku, syn Aleksander w roku 1792, a córka Maria w 1795 r. Imiona, a mianowicie Adelajda, Helena, Karol, Ludwik i Aleksander, które M. Malinowski wylicza jako dzieci profesora bez żadnych objaśnień, wydają się być imionami tego potomstwa Grodka, które zmarło. Z. Węclewski bowiem mówi o śmierci kilkorga dzieci Grodka przed rokiem 1801, a śmierć syna Aleksandra przypadła na początek 1802 roku¹²⁶.

W latach 1793—1796 przebywał Groddeck w Łańcucie u ks. Lubomirskich, gdzie pełnił obowiązki nauczyciela Henryka Lubomirskiego, późniejszego kuratora Zakładu im. Ossolińskich. W roku 1794 wyruszył z nim na krótki pobyt do Wiednia zabierając również i syna swego Ale-

¹²³ Rkps B. K. 1295, k. 327.

¹²⁴ Szantyr, *op. cit.*, s. 61; Węclewski, *op. cit.*, s. 36.

Ryszard F. Brunck (1729—1803), wybitny krytyk, zasłużony w zakresie studiów nad poezją grecką. Wydawca liryków i tragików greckich. Głównym jego dziełem jest wydanie Sofoklesa z nowym tłumaczeniem łacińskim (1786).

¹²⁵ O małżeństwie Grodka pisał szczegółowiej H. Łopaciński w *Przyczynku do życiorysu G. E. Grodka*, umieszczonym w książce zbiorowej „Sami sobie”, Warszawa 1900, s. 139—140.

¹²⁶ Rkps B. K. 1295, k. 329. Węclewski, *op. cit.*, s. 48.

ksandra. Żona pozostawała wtedy z dziećmi w Warszawie przez cały okres burzliwych wydarzeń politycznych¹²⁷. We Wiedniu pracował nad Aratosem i w związku z tymi studiami pozostaje ogłoszona później rozprawa pt. *Epistola critica... exhibens Phaenomenorum et Diosemeorum Arati lectionem variam e codd. MSS in Bibliotheca Caesarea Vindobonensi asservatis annotatam cum animadversionibus*. Miał tam okazję poznać wybitniejszych przedstawicieli świata intelektualnego, jak orientalistę Bernarda Jenischa i poetę Alojzego Blumauera, znanego z trawestacji Wergiliuszowej *Eneidy* pt. *Abenteuer des frommen Helden Aeneas*. Powróciwszy do Łańcuta, sporządził tam w roku 1796 katalog biblioteki książąt Lubomirskich¹²⁸. W połowie tegoż roku wrócił do Puław i od roku 1797 był bibliotekarzem. Poprzednio zajmował się Groddeck pracą w bibliotece okolicznościowo, teraz w drugim okresie stała się ona najważniejszym jego zajęciem¹²⁹. W roku 1797 sporządził katalog. W ciągu lat pracy zabiegał bardzo gorliwie wokół powiększenia zbiorów bibliotecznych, co spotkało się z uznaniem ks. generała, dla którego stał się w ogóle pośrednikiem „w stosunkach z całym światem uczonym Niemiec”¹³⁰. Praktyczna praca nauczycielska jak również, chociaż w mniejszym stopniu, praca biblioteczna odciągały Grodka od zajęć ściśle naukowych. Z tego 18-letniego pobytu w Puławach pozostało tylko kilka prac filologicznych¹³¹, a mianowicie: 1. *Descriptio codicis insignis Varsoviensis Senecae tragoedias continentis cum lectionum varietate ex Hercule Furente*, umieszczona w r. 1794 w „*Bibliothek der alten Litteratur und Kunst*“, 2. *Über die Vergleichung der alten besonders griechischen mit der deutschen und neueren schönen Litteratur*, wydana w Berlinie (1788 r.), 3. *Über einige Stellen in Herrn Vossens Übersetzung der Georgica Virgils*, wydrukowana w Bremie w „*Magazin für öffentliche Schulen und Schullehrer*“, 4. *Epistola critica... exhibens Phaenomenorum et Diosemeorum Arati lectionem variam e codd. MSS in Bibliotheca Caesarea Vindobonensi asservatis annotatam cum animadversionibus*, wydana w r. 1801 w edycji Buhlego pt. *Arati Solensis Phaenomena et Diosemea Graece et Latine* (Lipsiae), 5. *Antiquarische Versuche*, dedykowane ks. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, wydane we Lwowie w r. 1800, 6. przekład niemiecki prozą komedii Arystofanesa *Sejm niewieści* pt. *Ἀριστοφάνους Ἐκκλησιάζουσαι*, Aristophanes *Weiberversammlung, griechisch und deutsch mit erklärenden Anmerkungen von Gottfr. Ernest Groddeck*, 1797, dedykowany również ks. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu.

¹²⁷ Rkps B. K. 1295, k. 329.

¹²⁸ Rkps B. K. 1295, k. 304, 309 i 324.

¹²⁹ Szantyr, *op. cit.*, s. 62.

¹³⁰ Debicki, *op. cit.*, t. 3, s. 131.

¹³¹ Szantyr, *op. cit.*, s. 62–63.

Rozprawa o znalezionym kodeksie warszawskim Seneki, mimo, że nie należy on do najcenniejszych rękopisów tego autora, świadczy o niezwykłej staranności i dokładności Grodka w pracy. A. H. L. Heeren, który był wówczas wydawcą „*Bibliothek der alten Litteratur und Kunst*“, przyjął tę rozprawę z wielkim uznaniem i, podkreślając celowość badań na terenie polskich bibliotek, zamieścił ją w tomie 10 tegoż czasopisma¹³². Praca *Über die Vergleichung der alten besonders griechischen mit der deutschen und neueren schönen Litteratur* była rozprawą, pisaną w związku z ogłoszonym przez Towarzystwo Naukowe w Mannheim konkursem, nie ma zdaniem A. Szantyrą charakteru ściśle naukowego¹³³. Uwagi nad przekładem Wergiliusza *Georgik* dokonany przez J. H. Vossa dowodzą bardzo wnikliwego zmysłu krytycznego Grodka. Omówienie wielu urywków zawiera i słowa uznania dla tłumacza, i szereg zarzutów. W niektórych spostrzeżeniach wykazuje Grodeck wyjątkowo silne odczucie poezji¹³⁴.

Wynikiem jego studiów nad Aratosem, którym zajmował się w czasie pobytu we Wiedniu, była wyżej wzmiankowana „*Epistola critica . . . exhibens Phaenomenorum et Diosemeorum Arati lectionem variam e codd. MSS in Bibliotheca Caesarea Vindobonensi asservatis annotatam cum animadversionibus*”. W pracy tej zajmował się autor opisami trzech wiedeńskich kodeksów Aratosa. Ukazała się ona, jak wyżej wspomniałem, w drugim tomie Aratosa w wydaniu J. G. G. Buhlego, który przyjął ją jak najprzychylniej, dając w przedmowie wyrazy uznania oraz zamieszczając w związku z nią szereg serdecznych słów pod adresem autora: „*Interea licet mihi gloriari alio ornamento, quod huic editioni accessit per epistolam G. E. Grodeck . . . Inserui hanc epistulam huic volumini eo maiore cum voluptate, cum ea simul esse possit monumentum aliquod amicitiae et contubernii, quo Gottingae olim cum eius auctore, optimo et ornatissimo Viro iunctus fui et cuius memoria mihi per omnem vitam erit sanctissima et iucundissima*”¹³⁵. *Antiquarische Versuche* stanowiące właściwie zbiór pism Grodka obejmują 5 listów *Über das Studium der Litteratur* oraz dwie rozprawy: 1. *Über das Fest und die Fabel des Adonis* i 2. *Über den Kottabos der Griechen*. Listy przedstawiające bardzo ogólne poglądy jego w zakresie metodologii nie zawierają oryginalnych uwag i refleksji, obie natomiast wyżej wymienione rozprawy wykazują poważne osiągnięcia naukowe autora¹³⁶. Wspomniany przekład niemiecki prozą komedii Arystofanesa *Ἐκκλησιάζουσαι*, jak uważa A. Szantyr, „do druku za-

¹³³ Szantyr, op. cit., s. 63, 330.

¹³⁴ Szantyr, op. cit., s. 188.

¹³⁵ Szantyr, op. cit., s. 235—236.

¹³⁶ Szantyr, op. cit., s. 69—90.

pewne nie był przeznaczony¹³⁷. Rękopis jego jest własnością Biblioteki Kórnickiej. Został on zakupiony wraz z całym zbiorem rękopisów po M. Malinowskim, do którego dostał się prawdopodobnie od córki prof. Grodka Marii, na co wskazuje uwaga, odnotowana na okładce, w dolnej jej części: „Oddać należy Pannie Mariannie Groddeck, jako po jej ojcu do niej należąca książkę“. Przekład ten dedykował tłumacz ks. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, który opatrzył egzemplarz własnym napisem: „*Aristophanis Ekklesiazousai. Germanico sermone hanc comoediam interpretatus est Ernestus Gottofredus Grodek (!) vir eruditus diligens ingeniosus, idque μύημα (!) gratissimum mihi (in quo plura spectari debent praeter dantis amorem) obtulit in die mea (Adami Czartoryski Praefec. Pedit. S. C.) Onomastica 24. Dbr. 1797, Pulaviis. Pracę tę poprzedza znajdująca się na drugiej stronie dedykacja następującej treści: „Seiner Hochfürstlichen Durchlaucht meinem Gnädi(g)sten Fürsten Adam Czartoryski K. K. Generalfeldzeugmeister, Chef eines Cuirassier-Regiments und Ritter der polnischen und des Russischen St. Andreas Ordens ehrfurchtsvoll gewidmet“, a niżej mieści się sparafrazowany wiersz Horacjusza, skierowany do osoby księcia:*

„*Serus in coelum redeas, diuque
Laetus intersis populo Lechiadum! (!)
Neve Te — — vitiis iniquum
Ocior aura
Tollat! Hic magnos potius honores
Hic ames dici pater atque princeps*“.

Zamierzone wydanie Dikaiarcha Βίος Ἑλλάδος o którym myślał w 1798 roku, nie doczekało się realizacji. Zamiar ten jest potwierdzony zachowanym przez M. Malinowskiego odpisem listu do ks. kuratora, dotyczącym tej sprawy, przy którym przesłał Groddeck przepisany tekst grecki Dikaiarcha i tłumaczenie niemieckie prawie całego dzieła¹³⁸. Również w tym okresie pracował nad technicznymi problemami starożytnego teatru, lecz prace jego z tej dziedziny ukazały się później w latach działalności uniwersyteckiej w Wilnie¹³⁹.

G. E. Groddeck wykazywał już w Puławach szczególne zainteresowanie przeszłością i postępem literatury w Polsce. Jakkolwiek wynikiem prowadzonych badań nad dziejami filologii klasycznej w Polsce nie dał nigdy

¹³⁷ Szantyr, *op. cit.*, s. 236; Rkps B. K. 1337. W patriotycznej pieśni Horacjusza, ks. I 2, znalazł Groddeck paralelę do postaci księcia Adama K. Czartoryskiego, co sparafrazował w dedykacji.

¹³⁸ Rkps B. K. 1295, k. 315—319, urywki przekładu cytuje Szantyr, *op. cit.*, s. 237—239.

¹³⁹ Szantyr, *op. cit.*, s. 70.

charakteru dysertacji czy pracy monograficznej, jednak zebrane materiały wykorzystywał niejednokrotnie, czego mamy dowody między innymi w później opracowanej przez niego historii literatury greckiej. Pozostając w kontakcie z redakcjami niemieckich czasopism naukowych, przy czym najbardziej ożywiona okazała się współpraca z „*Jenaer Allgem. Zeitung*“, do której wciągnął go rodak z Gdańska, współkolega z Getyngi, a obecnie profesor prawa w Jenie, Gottlieb Hufeland, pisał Groddeck liczne recenzje, dotyczące życia literackiego w Polsce. Między nimi znajdują się uwagi krytyczne o przekładzie Hezjoda J. I. Przybylskiego, *Iliady* Homera F. K. Dmochowskiego, o twórczości Grzegorza Piramowicza itd. Również wykazywał on wielki sentyment dla zabytków narodowych, o czym świadczy napisany przez niego epigramat na Świątynię Sybilli, będącą pierwszym w Polsce „muzeum starożytności i pamiątek narodowych“¹⁴⁰.

Prace naukowe okresu puławskiego nie są jednak najważniejszymi pozycjami w twórczości Grodka. Życie w Puławach zmuszało go do zmiany wielu planów, jakie ukształtowały się w okresie studiów getyngieńskich. Atmosfera puławska przesycona tak w życiu codziennym, jak i twórczości pseudoklasycyzmem francuskim budziła niezawodnie krytykę Grodka, wychowanego w innym środowisku. G. E. Groddeck, prezentując kierunek obcy stosunkom puławskim, nie znalazł prawdopodobnie szerszego zrozumienia, choć pewne ślady oddziaływania można by wykazać i w twórczości przebywających tam przedstawicieli literatury. Prof. Tadeusz Sinko podkreśla jako jego zasługę „obudzenie kultu dla Pindara“, widocznego u F. D. Książnika i ks. Adama Jerzego. Obok jednak atmosfery wzajemnego zrozumienia i stałych dobrych stosunków z ks. Adamem Kazimierzem, musiały też być momenty wykazujące przeciwieństwa, które wynikały z założeń ideologicznych prezentowanych kierunków. Neohumanizm, w którym został wychowany Groddeck, pozostawał w dość zasadniczej kolizji z dworską kulturą francuską. Zasadom jej przeciwstawiał demokratyczną kulturę grecką¹⁴¹. A. Szantyr w ogólnej charakterystyce postaci Grodka na tle Puław pisze: „jeśliśmy postawili pytanie, jaki był na ogół stosunek w ognisku puławskim do energicznego i troskliwego cudzoziemca i czy poczynania jego znajdowały poparcie, a poglądy ideowe zrozumienie, odpowiedź wypadłaby raczej negatywnie“ i dalej tenże autor zaznacza, że „niechęć do filologa, jeśli taka była, wpływała z surowego i bezwzględego, może nawet rażącego jego stosunku do powierzchowności w nauce i skrępowania w literaturze — cech właściwych ówczesnemu

¹⁴⁰ J. Oko, *Studia G. E. Grodka nad filologią w Polsce*, s. 1—32; Szantyr, op. cit., s. 152; Rkps B. K. 1295, k. 325, 329, 352 i inne. Korbut, *Literatura polska*, t. 2, 201.

¹⁴¹ T. Sinko, *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza*, Kraków 1923, s. 26; tegoż autora: *Od filantropii do humanitaryzmu i humanizmu*, Lwów 1939, s. 86.

obozowi. Literatów puławskich niemal wszystkich cechuje konserwatyzm, ludzie to ideowo mocno tkwiący w Polsce przedrozbiorowej, toteż poglądy Grodka znalazły pełne zrozumienie dopiero u generacji młodszej, z którą wszedł on w kontakt w środowisku innym¹⁴².

IV

Nowym i szerszym terenem działania G. E. Grodka stało się za sprawą ks. Czartoryskich Wilno, miasto o wielkich tradycjach intelektualnych, związanych z istniejącym tam od czasów Stefana Batorego uniwersytetem. Wszechnica Wileńska, mająca swą ciągłość od roku 1578, przeżywała pod koniec XVIII wieku szereg zmian. Po zniesieniu zakonu Jezuitów w r. 1773 uczelnia ta stanęła wobec nowej sytuacji. Od roku 1774 o losach jej decydowała Komisja Edukacji Narodowej, za której sprawą Akademia Wileńska w r. 1781 wstąpiła na nowe drogi i jako Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego pełniła — jak to podkreślił Ludwik Janowski — trojakie zadanie: „wyższej instytucji nauczającej, zgromadzenia uczonych dla pielęgnowania i posuwania umiejętności, wreszcie władzy sterującej szkolnictwem“¹⁴³. Po utracie niepodległości politycznej faktem o doniosłym znaczeniu, jakkolwiek nie tej miary jak reforma z roku 1781, było potwierdzenie przez Aleksandra I w roku 1803 praw i przywilejów wszechnicy. O charakterze uczelni zadecydowały również ustawy przemysłane w oparciu o zasady i założenia Komisji Edukacyjnej i zredagowane przez ks. kuratora Adama Jerzego Czartoryskiego, Seweryna Potockiego i Hieronima Strojnowskiego. Czasy kuratorii ks. Adama Jerzego Czartoryskiego były najpomyślniejszym okresem rozwoju uczelni i to zarówno dzięki wybitnym profesorom, jak i wybitnym uczniom. Nauka uniwersytecka w swych programach, metodach i osiągnięciach stanęła na poziomie ówczesnej myśli postępowej¹⁴⁴.

Powołanie Gotfryda Ernesta Grodka na stanowisko profesora zwyczajnego języka i literatury greckiej nastąpiło w r. 1804 na podstawie wyboru, dokonanego przez Uniwersytet Wileński, zatwierdzonego przez ministra Oświaty w dniu 8 sierpnia tegoż roku¹⁴⁵. Z Puław wyruszył do Gdańska, gdzie prawdopodobnie już wtedy chorowała jego matka, która krótko potem 24 listopada 1804 roku zmarła w 74 roku życia. Fakt ten za-

¹⁴² Szantyr, *op. cit.*, s. 67—68.

¹⁴³ L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923, s. 5 i n.

¹⁴⁴ Janowski, *op. cit.*, s. 3 i n.; *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1922, s. 17 i n.

¹⁴⁵ Szantyr, *op. cit.*, s. 71.

trzymał Grodka w rodzinnym mieście i dopiero po śmierci matki wyruszył do Wilna. Przybył tam 20 grudnia 1804 roku¹⁴⁶.

Uniwersytet Wileński otworzył mu szerokie możliwości działania. Oprócz rektora Jana Śniadeckiego i prof. Stanisława Bonifacego Jundziłła cieszył się pełnym uznaniem księcia kuratora. Okres wileński G. E. Grodka obejmujący lata 1804—1825 jest w literaturze polskiej opracowany bardzo obszernie i dokładnie. Dlatego, żeby zagadnień tych nie powtarzać streszczę ten okres bardzo krótko opierając się na najcenniejszych pracach z tego zakresu. Notaty M. Malinowskiego w odniesieniu do tych lat działalności G. E. Grodka są bardzo luźne, niepełne i wnoszą niewiele nowych relacji poszerzając tylko w pewnym zakresie wiadomości, dotyczące czynnego udziału profesora w zebraniach akademickich, co uwzględniamy łącznie ze zwięzłe przedstawionymi wiadomościami, przekazanymi nam przez publikacje. Obszerny obraz działalności Grodka daje wspomniana już wielokrotnie praca A. Szantyra oparta, jak podkreśla Jan Oki, na rozległych i gruntownych studiach archiwalnych. Poza nią bardzo cenne są liczne rozprawy prof. Jana Oki oraz praca Stanisława Schneidera, pisana z okazji setnej rocznicy objęcia przez Grodka katedry filologii greckiej w Uniwersytecie Wileńskim¹⁴⁷. Kończąc okresem wileńskim niniejsze studium biograficzne, opieram się na wyżej wymienionych publikacjach, z których najszerzej cytuję wyniki badań A. Szantyra, zachowując w krótkim tym przedstawieniu na ogół układ jego obszernej pracy. W ten sposób zamierzam uzupełnić nie dokończone lub może zaginione części notat M. Malinowskiego.

Na nowym stanowisku „stawał — Grodeck — przed koniecznością tworzenia od podstaw akademickiego studium filologicznego“¹⁴⁸. Pierwsze jego wystąpienie przypada na dzień 21 stycznia 1805 roku. Wygłosił wtedy wykład inauguracyjny pt. *Adeundi muneris profesorii litterarum Graecarum in Academia Caesarea Vilnensi X Cal. Februarii A MDCCCV ergo habita allocutio*, w którym dał wyraz swoim poglądom i kierunkowi nauczania. Dwa lata później po ustąpieniu prof. Pawła Tarengniego przejął G. E. Grodeck również wykłady z zakresu literatury łacińskiej. O stanowisko to zabiegał H. Armelini, którego kandydatura została ostatecznie oddalona w roku 1809. Wobec tej sytuacji w roku następnym powierzono katedrę filologii łacińskiej G. E. Grodkowi. Fakt ten dał mu okazję ponownego przedstawienia metod i kierunku filologii klasycznej, co uczynił znacznie szerzej w pracy pt. „*Programme du Cours de la Littérature An-*

¹⁴⁶ Rkps B. K. 1295, k. 293.

¹⁴⁷ S. Schneider, *Gotfryd Ernest Grodeck* (W setną rocznicę powołania jego do Wilna...) „Muzeum“ — Czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1904, s. 685 i n., 818 i n.

¹⁴⁸ Szantyr, op. cit., s. 98.

cienne à l'Université"¹⁴⁹. W wykładach uniwersyteckich zachowywał G. E. Groddeck podział na kurs główny i uzupełniający. Kurs główny stanowiły wykłady z twórczości autorów greckich: Homera, Sofoklesa, Pindara, Arystofanesa, Platona, Demostenesa, Lizjasza, Ksenofonta, Apollodora, Epikteta i rzymskich: Horacjusza, Wergiliusza Terencjusza, Cicerona, Kwintyliana, Liwiusza, Tacyta. Kurs uzupełniający obejmował: encyklopedię filologiczną, historię literatury greckiej, historię literatury rzymskiej i starożytności rzymskie. Nadto miał dobrowolnie oddzielne kolegia publiczne z zakresu archeologii przez trzy lata i z zakresu numizmatyki w roku 1819/20, które to dyscypliny umieścił także w encyklopedii filologicznej. Spośród autorów greckich wykłady jego wykazują szczególne zainteresowanie Homerem, Sofoklesem i Pindarem w zakresie poezji, oraz Platonem i Demostenesem w zakresie prozy. Z poetów rzymskich najbardziej zajmuje się w swoich prelekcjach Horacjuszem, z prozaików M. T. Cyseronem¹⁵⁰.

Wybór wykładów wykazuje wpływy prof. Ch. G. Heynego, z którego kolegów przejął Groddeck wiele zainteresowań. W kursie Grodka, podobnie jak u Heynego, dominuje predylekcja do poezji. I ten fakt świadczy o wpływach Heynego, co podkreśla wyraźnie A. Szantyr, wskazując również i konsekwencje tej skłonności w rozwoju literatury następującymi słowami: „Dla Heynego, tak jak dla Winckelmannna Grecja jest przede wszystkim krajem poezji. To, co w antyku było i jest poetyczne, stało się dla nich najważniejszym przedmiotem badań i studiów. Herder ściśle odróżniał język poezji od języka prozy. Ten odrębny, wspaniały język poetycki udało się stworzyć tylko Grekom w swoich wspaniałych arcydziełach. W filologii w okresie neohellenizmu o tym dobrze pamiętano. Wskazuje na to praktyka uczonych. Sądzę, że w tym momencie tkwi wyjaśnienie historycznego faktu, że uczeni filolodzy zajęli tak wybitne miejsce w przygotowaniu renesansu w literaturze końca XVIII i początku XIX wieku. Tu może jest rozwikłanie tego stale podkreślanego, również na gruncie wileńskim, pokrewieństwa pomiędzy neohellenizmem i romantyzmem, a [...] filologicznym wykładem czy filologicznym naukowym badaniem”¹⁵¹.

Wykłady z kursu uzupełniającego na odcinku encyklopedii filologicznej wykazują pewne analogie do sposobu ujęcia tych zagadnień w wykładach hallskich Fryderyka Augusta Wolfa, który w r. 1785 pierwszy wprowadził ten termin do nauki. Encyklopedię filologiczną określał Wolf, jako naukę „*in qua orbe universo earum rerum, quae ad humanitatis studia pertinent,*

¹⁴⁹ Rkps B. K. 1295, k. 291; Szantyr, *op. cit.*, s. 107—120.

¹⁵⁰ Szantyr, *op. cit.*, *ibid*; J. Oko, *Horacjusz w wykładach G. E. Grodka*.

¹⁵¹ Szantyr, *op. cit.*, s. 113—114.

peragrato singularum doctrinarum ambitum, coniunctionem, argumenta, eius subsidia, denique recte eas et cum fructu tractandi modum demonstrabit"¹⁵². Jego wykłady hallskie zostały opracowane przez G. G. Fülleborna, z którego to opracowania korzystał Groddeck. Omówił to zagadnienie szerzej A. Szantyr na podstawie odnalezionych w Wileńskim Rzym.-Kat. Seminarium Duchownym rękopisów. Dalsze wykłady kursu uzupełniającego, tj. historię literatury greckiej, rzymskiej i starożytności rzymskich, odbywał w bardzo rozległym zakresie ze względu na ich znaczenie w studiach filologicznych. Oddzielne prelekcje z archeologii świadczą o zrozumieniu Grodka dla źródeł materialnych w badaniach historycznych. Również to samo wykazują wykłady jego z zakresu numizmatyki, zawierającej w sobie elementy źródeł materialnych i pisanych. Wszystkie prelekcje odbywały się w języku łacińskim, a tylko archeologia po francusku. Studia uniwersyteckie filologii klasycznej nie mogły się wyłącznie opierać na wykładach. Znaczenia strony praktycznej w studiach filologicznych doświadczył Groddeck w Seminarium Ch. G. Heynego. Toteż dążeniem jego stało się założenie takiego instytutu na Uniwersytecie Wileńskim, co zostało zrealizowane w r. 1810¹⁵³. Zagadnienie to opracował bardzo wnikliwie i obszernie prof. J. Oko¹⁵⁴.

Seminarium Grodka mimo trudności przetrwało do r. 1824. Na posiedzeniach seminaryjnych obowiązywał również język łaciński. M. Malinowski pisze w *Księdze wspomnień* o nich następująco: „Groddeck zaprowadził był tak zwane posiedzenia filologiczne, na których oceniał zalety złożonych sobie pism przez uczniów. Wytykał błędy w traktowaniu przedmiotu i uchybienia przeciw czystości języka, ale czynił to wówczas dopiero, gdy który z kolegów, któremu to profesor porucił, swoje zdanie o pracy spółtowarzysza na piśmie skreślone odczytał. Uczniowie wzajemnie roboty swoje roztrząsali, krytykowali”¹⁵⁵. Groddeck wykazywał szczególną troskę o czystość języka łacińskiego, co zaznacza M. Malinowski nie tylko w *Księdze wspomnień*, lecz także w swych notatach następującymi słowami: „Polecając uczniom swoim pisać po łacinie, ciągle ich ostrzegał, aby się chronili od polonizmów”¹⁵⁶. Dla zagadnień stylistycznych najlepszą szkołą było oczywiście Seminarium.

Oprócz wykładów i kierownictwa Seminarium G. E. Groddeck brał bardzo czynny udział w zebraniach akademickich, które miały się odbywać w odstępach miesięcznych, jak to wynikało z aktu potwierdzenia, a zwłaszcza

¹⁵² Cyt. za Szantyrem, *op. cit.*, s. 120.

¹⁵³ Szantyr, *op. cit.*, s. 132 i n.

¹⁵⁴ J. Oko, *Sem. Fil. G. E. Grodka*.

¹⁵⁵ M. Malinowski, *Księga wspomnień*, wyd. J. Treliak, Kraków 1907, s. 51.

¹⁵⁶ Rkps B. K. 1295, k. 322.

cza ustaw, czyli ogólnych postanowień aktualnych od roku 1803¹⁵⁷. Zebrania te organizowano dnia 15 każdego miesiąca pod prezydencją rektora przy uczestnictwie profesorów i członków honorowych w celu doskonalenia wyników badań i doświadczeń naukowych. Dwa zebrania, tj. pierwsze przy rozpoczęciu roku akademickiego dnia 15 września i drugie przy zamknięciu roku dnia 30 czerwca były sesjami publicznymi. Na nich odczytywano prace już poprzednio przejrane i aprobowane¹⁵⁸. Na podstawie dostępnych nam materiałów nie możemy odtworzyć pełnego zestawienia wszystkich odbytych zebrań. Biorąc pod uwagę zebrania z aktywnym udziałem G. E. Grodka notaty M. Malinowskiego, jakkolwiek nie ilustrują całkowicie działalności profesora na tym odcinku, to jednak wykazują szereg wiązanych z jego imieniem zebrań, nie wzmiankowanych w dotychczasowych publikacjach. Nie pomijając znanych wystąpień Grodka na tych posiedzeniach pragnę uwzględnić przede wszystkim sesje odnotowane przez M. Malinowskiego. Pierwszy czynny udział G. E. Grodka przypada na sesję publiczną w dniu 28 czerwca 1805 roku. Wygłosił on wtedy rozprawę w języku łacińskim pt. *De orbis antiqui Graecis cogniti descriptione e priscis eorum carminibus tentata*. Rozprawa ta nie wydana zachowała się w odpisie Joachima Lelewela interesującego się bardzo tymi zagadnieniami¹⁵⁹. Wystąpienie to spowodowało ciągłość polemiki Grodka z poglądami J. H. Vossa, którego metodom czyni Groddeck poważne zarzuty zgodne z poglądami późniejszych filologów. Te badania w zakresie geografii starożytnej zacieśniły stosunki między Grodkiem a J. Lelewelem, późniejszym autorem kilku prac z tego zakresu¹⁶⁰.

Następnymi zebraniem związanym z imieniem Grodka były dwa posiedzenia, na których omawiano sprawę nagród dla najwybitniejszych uczniów. Dnia 15 października 1805 roku przeglądany był projekt medalu jako nagrody podany przez G. E. Grodka i Franciszka Smuglewicza. Sprawa wykonania tego medalu była omawiana na posiedzeniu dnia 15 kwietnia 1806 roku¹⁶¹. Dalszy czynny udział Grodka w posiedzeniach akademickich wykazał M. Malinowski sesją z dnia 15 stycznia 1806 roku, na której wygłosił recenzję pseudosofoklesowej *Klytemnestry* wydanej

¹⁵⁷ J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, Wilno, 1899—1900 s. 770.

¹⁵⁸ Bieliński, *op. cit.*, s. 771, Szantyr, *op. cit.*, s. 156.

¹⁵⁹ Rkps 1295, k. 281, 291. M. Malinowski podaje dwie różne daty, z których jedna 20 marca 1805 roku potwierdza datę podaną przez A. Szantyra. Szantyr opiera się na odpisie przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (rkps 3488). Druga data podana przez Malinowskiego 15 czerwca 1805, jak również data podana przez J. Bielińskiego (*op. cit.*, t. 2, s. 780 — 27 czerwiec 1805 roku) budzi wątpliwości.

¹⁶⁰ Szantyr, *op. cit.*, s. 274, 289.

¹⁶¹ Rkps B. K. 1295, k. 291.

przez C. F. Mattaei. Krótko potem recenzję tę opublikował w „Gazecie Literackiej Wileńskiej”¹⁶². Wykładem dotyczącym zagadnienia religii greckiej opracowanym zgodnie z duchem ówczesnej epoki była dysertacja pt. *De religionum Hellenicarum natura et indole*, wygłoszona na sesji 15 września 1806 roku¹⁶³. Wzmiankowane przez A. Szantyra porównanie popisów i schadzek publicznych Greków z posiedzeniami dzisiejszych uczonych zostało u M. Malinowskiego przedstawione pełnym łacińskim tytułem *Certamina musica Graecorum cum conventuum Academicorum solemnitate quodammodo comparatur*. Dysertacja ta została wygłoszona prawdopodobnie w marcu 1807 roku¹⁶⁴. Również pod tym rokiem odnotował M. Malinowski posiedzenie, na którym G. E. Groddeck „czytał uwagi swoje o potrzebie koniecznej poprawy co do uczenia języka i literatury łacińskiej w szkołach Wydziału Uniwersytetu Wileńskiego”. Wystąpienie to spowodowało jawną walkę między Grodkiem a rektorem Janem Śniadeckim¹⁶⁵.

Dalszy ciąg tej walki i polemiki pozostawał w związku z wystąpieniami Grodka przeciw Euzebiuszowi Słowackiemu na sesji 15 listopada 1808 r., na której czytał swoje „*Rémarques sur un discours prononcé à l'ouverture des Cours à Krzemieniec 1808 par Mr Słowacki*”¹⁶⁶. Uwagi te znamionowała przesadna krytyka, której niesłuszność w wielu punktach wykazywał Jan Śniadecki na zebraniu następnym. Groddeck odmówił złożenia swej opinii do protokołu sesji „oświadczając, iż zdanie swoje tylko wyraził i na tym poprzestaje”¹⁶⁷. Przeciw Euzebiuszowi Słowackiemu wystąpił Groddeck jeszcze w roku 1811 z krytyką jego pracy konkursowej.

Ze sprawami Grodka łączyły się dwa posiedzenia z roku 1809, na których ważnym zagadnieniem była wspomniana kandydatura H. Armeliniego na katedrę literatury łacińskiej. Kandydatura ta została na zebraniach 15 marca 1809 roku i 15 maja tegoż roku oddalona, jako nieodpowiadająca wymaganiom Uniwersytetu Wileńskiego.

Na posiedzeniu dnia 30 czerwca 1810 wystąpił Groddeck z rozprawą, której dokładny tytuł nie daje się na podstawie dostępnych materiałów ustalić. Czytał on wtedy, jak podaje M. Malinowski, „rozprawę w języku łacińskim, okazując mądrość dawnych Greków w szacowaniu przymiotów i zasług ich przodków”. Następną notatką M. Malinowskiego dotyczącą

¹⁶² Rkps B. K. 1295 i Szantyry, *op. cit.*, s. 215.

¹⁶³ Rkps B. K. 1295, k. 251, Szantyry, *op. cit.*, s. 157, 306 datę tę przyjmuję za Bielińskim i w części za Malinowskim.

¹⁶⁴ Szantyry, *op. cit.*, s. 157 i rkps B. K. 1295, k. 291.

¹⁶⁵ Przedstawia to szerzej A. Szantyry, *op. cit.*, s. 156.

¹⁶⁶ Szantyry, *op. cit.*, s. 161.

¹⁶⁷ Rkps B. K. 1295, k. 291.

tych zebrań jest wiadomość o złożeniu przez Grodka na sesji 15 stycznia 1813 roku egzemplarza drukowanych wierszy łacińskich napisanych na uroczystość urodzin cara Aleksandra I, obchodzoną 12 grudnia 1812 roku ¹⁶⁸. O dalszym aktywnym jego uczestnictwie w posiedzeniach akademickich świadczą dwa wystąpienia w roku 1814. Dnia 15 maja odczytywał prof. Groddeck urywki z pracy Jakuba Faciolatiego, które później zostały z jego przedmową opublikowane, a dnia 15 grudnia tegoż roku wystąpił z rozprawą *De legislationis veterum indole ac discrimine gravissimo* ¹⁶⁹. W związku z troską prof. Grodka o podręczniki szkolne do języków klasycznych pozostają wygłoszone w dniu 15 października 1815 roku jego *Uwagi o wypisach łacińskich dla uczniów początkowych p. Ludwika Sobolewskiego* ... ¹⁷⁰

Część wyników swoich badań nad problemami technicznymi teatru greckiego przedstawił na zebraniu akademickim, odbytym 15 stycznia 1816 roku. Wystąpił wtedy z rozprawą na temat *De theatri Graeci partibus imprimis de parasceniis* ..., która jest jedną z pięciu jego dysertacji, poświęconych tym zagadnieniom ¹⁷¹. Na sesji odbytej 15 listopada 1820 roku Groddeck złożył jako dar dla biblioteki trzy dzieła. O jednym z nich, a mianowicie *Ulphilae partium ineditarum in Ambrosianis palimpsestis ab Angelo Mai repertarum specimen* ... opracował recenzję, którą na tymże zebraniu odczytał ¹⁷². Dnia 4 grudnia tegoż roku wydał opinię o *Słowniku łacińsko-polskim* M. Bobrowskiego, a na najbliższej sesji dnia 15 grudnia o *Słowniku grecko-polskim* Michała Jurkowskiego. W roku 1821 na sesji 15 lutego czytał uwagi o sprowadzonym na jego wniosek drugim wydaniu dzieła francuskiej ekspedycji *Description de l'Egypte*, a na sesji 15 maja tegoż roku złożył jako dar pierwszą część drugiego wydania swej pracy *Initia historiae Graecorum litterariae*. Na tymże zebraniu wręczono prof. Grodtkowi dyplomy członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Mitawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk i Genueskiego Towarzystwa Łacińskiego, które pozostają dowodem uznania jego działalności i twórczej pracy naukowej w ówczesnym świecie intelektualnym ¹⁷³. Predylekcję do zagadnień historii kultury materialnej wykazał Groddeck wystąpieniem na posiedzeniu dnia 15 maja 1822 roku, na którym odczytał swoje *Considérations sur l'étude des Antiquités et particulièrement sur*

¹⁶⁸ Rkps B. K. 1295, k. 291.

¹⁶⁹ Szantyr, op. cit., s. 161.

¹⁷⁰ Bieliński, op. cit., s. 791, podaje datę o rok wcześniejszą; Szantyr, op. cit., s. 163—164.

¹⁷¹ Szantyr, op. cit., s. 164; Bieliński, op. cit., s. 793.

¹⁷² Bieliński, op. cit., s. 812; Szantyr, op. cit., s. 164.

¹⁷³ Bieliński, op. cit., s. 813—816; Szantyr, op. cit., s. 164.

celle de l'archéologie ¹⁷⁴. Zebranie to wymienia Szantyr jako ostatnią sesję akademicką z czynnym udziałem Grodka ¹⁷⁶.

Oddzielnie pragnę wspomnieć o zebraniach, na których występował Grodeck jako prefekt biblioteki uniwersyteckiej. Stanowisko prefekta biblioteki otrzymał Grodeck na zasadzie nominacji z dnia 3 września 1804 roku ¹⁷⁶. Było to niemal zwyczajem, że na uniwersytetach biblioteki powierzano filologom klasykom. W Getyndze zarządzał biblioteką Jan Maciej Gesner, a po nim Ch. G. Heyne, w Dorpacie K. Morgestern, w Wilnie prefektem biblioteki został Grodeck ¹⁷⁷. Bibliotekarstwo, chociaż stanowiło drugorzędne zajęcie Grodka, niemniej jednak temu przeszło dwudziestoletniemu kierownictwu Biblioteka Akademicka wiele zawdzięczała. Za staraniem Grodka przystąpiono do opracowywania katalogów, uporządkowania księgozbiorów i ustalenia regulaminów dla czytelników. Udostępnienie jej dla użytku publicznego nastąpiło w początkach 1805 roku. Grodeck jako prefekt biblioteki bardzo gorliwie zabiegał wokół wzbogacenia księgozbioru. Nadto posiadał niezwykłą umiejętność szczęśliwego dobierania sobie współpracowników, obsadzając stanowiska w bibliotece kandydatami, których zamiłowania i kwalifikacje najbardziej odpowiadały potrzebom tej instytucji. W czasie prefektury Grodka zasłużył się dla biblioteki Kazimierz Kontrym, indywidualność silna, której wpływ wykraczał poza zakres określony stanowiskiem. Ustalona w bibliotece akademickiej zasada, że bibliotekarz powinien mieć przede wszystkim gruntowne przygotowanie filologiczne decydowała o tym, że Grodeck zwracał szczególnie uwagę na kwalifikacje filologiczne kandydatów, wybieranych zwykle spośród najlepiej zapowiadających się uczniów. Za jego sprawą zajmowali stanowiska w tej instytucji Szymon Feliks Żukowski, Andrzej Justyn Lewicki i Aleksander Bohatkiewicz ¹⁷⁸. Sprawy biblioteczne z wielką troskliwością wysuwał Grodeck na posiedzeniach akademickich. Pierwszy raz jako prefekt biblioteki wystąpił on na sesji dnia 15 lutego 1806 r. M. Malinowski podaje, że przedstawił wtedy jej stan oraz rozpoczęte prace nad uporządkowaniem księgozbioru, następnie mówił

¹⁷⁴ Rkps B. K. 1295, k. 282, 381; Szantyr, *op. cit.*, s. 164.

¹⁷⁵ Szantyr, *ibid.* Również M. Malinowski nie wymienia żadnego następnego odczytu.

¹⁷⁶ Datę tę podaje M. Brensztejn w pracy *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do r. 1832*, Wilno 1922, s. 29. Ustalił ją na podstawie Stanu Służby w b. Archiwum Okręgu Nauk. Wileńsk. w księdze rekopism. pt. *Formularnyje spiski czynownikow Prawlenia Imperat. Wilensk. Uniwersytet.*

M. Malinowski podaje dwukrotnie, że Grodeck został prefektem biblioteki w pierwszych dniach lutego (rkps B. K. 1295, k. 292 i w liście do J. Lelewela z Wilna d. 23 XII 1823; Brensztejn, *op. cit.*, s. 123).

¹⁷⁷ Szantyr, *op. cit.*, s. 167.

¹⁷⁸ Brensztejn, *op. cit.*, s. 35—79.

o katalogu biblioteki, o nowych nabytkach, o wydatkach z poprzedniego roku i dalszych potrzebach biblioteki. Dalsze wystąpienia ze sprawami biblioteki przedstawił J. Bieliński w wykazie zebrań z lat 1818—1820. Świadczą one o wielkiej trosce Grodka w zakresie powierzonego jego opiece księgozbioru¹⁷⁹.

Groddeck zainteresowany był również praktycznymi warunkami rozwoju ruchu naukowego. Nie szczędził swych rad i doświadczeń w związku z organizacją drukarni akademickiej. Należał bowiem do komitetu dla zawarcia umowy z Józefem Zawadzkiem¹⁸⁰. Dla upowszechnienia osiągnięć uniwersytetu zamierzał założyć w Wilnie czasopismo, mając już rozległe w tym zakresie doświadczenie, sięgające jeszcze lat getyngieńskich. W ostatnim okresie swych studiów uniwersyteckich współpracował z T. Ch. Tychsenem, A. H. L. Heerenem, Buhlem i Matthiae'm w ramach czasopisma „*Bibliothek der alten Litteratur und Kunst*“, które wychodziło w latach 1786—1794. W roku 1791 nawiązał łączność z założonym w Bremie „*Magazin für öffentliche Schulen und Schullehrer*“, którego redaktorami byli A. J. Ruperti i A. H. Schlichtegroll. Nadto współpracował z „*Jenaer Allgemeine Litteraturzeitung*“ i z halską gazetą literacką „*Allgemeine Litteraturzeitung*“. Zaczynający wychodzić w początkach maja 1805 roku „*Dziennik Wileński*“ nie był inicjatywą Grodka. Zajął on jednak miejsce w redakcji obok Józefa Mostowskiego, Józefa Kossakowskiego, Jędrzeja Śniadeckiego i Stanisława Bonifacego Jundziłła. Przeciwiństwa, jakie wyłoniły się w gronie redakcyjnym co do charakteru czasopisma, były jedną z przyczyn, które zadecydowały o jego zamknięciu w końcu 1806 roku. Im bardziej rozluźniała się jego współpraca w „*Dzienniku Wileńskim*“, tym bardziej dojrzewała chęć wydawania własnego czasopisma. Jako wynik jego starań, zaczęła wychodzić „*Gazeta Literacka Wileńska*“. Pierwszy jej numer pojawił się 5 stycznia 1806 roku. Celem jej miała być według listu do ks. generała „pełna annalistyka Uniwersytetu Wileńskiego i wszystkich jemu podległych szkół“¹⁸¹. Gazeta ta obejmowała trzy działy, z których pierwszy stanowiły artykuły dotyczące Uniwersytetu i szkół okręgu, ogarniającego szkolnictwo Litwy, Żmudzi, Białorusi, Wołynia, Podola i Ukrainy, drugi recenzje naukowe, a trzeci dział stanowił dodatek pt. „*Wiadomości Literackie*“. I tego czasopisma również nie dało się utrzymać. Wobec braku funduszy przestało wychodzić także z końcem 1806 roku. W wyżej wymienionych czasopismach zamieszczał Groddeck wiele prac, artykułów i bardzo licznych recenzji filologicznych. W roku

¹⁷⁹ Rkps B. K. 1295, k. 291; Bieliński, *op. cit.*, s. 795, 799, 804, 807.

¹⁸⁰ Szantyr, *op. cit.*, s. 178.

¹⁸¹ Szantyr, *op. cit.*, s. 207—208. Zagadnienia te omówione są szerzej, *ibid.*, 180—231.

1815 wznowiono „Dziennik Wileński”. Groddeck wszedł do tego czasopisma jako członek redakcji, jak również do wydawanego w tym czasie „Tygodnika Wileńskiego”¹⁸².

Duże zrozumienie sytuacji wykazał Groddeck w zakresie wydań autorów i podręczników szkolnych, dostosowując pracę swoją do potrzeb ośrodka. Pośród edycji autorów klasycznych wydania Sofoklesa: z r. 1806 *Sophoclis Philoctetes Graece* i z r. 1808 *Sophoclis Trachiniae Graece* zachowują charakter ściśle naukowy, w innych natomiast wydaniach autorów klasycznych kierował się celami praktycznymi. I tak drukowane teksty w r. 1809 *M. Tulli Ciceronis Ad Marcum Brutum Orator*, w r. 1810 *Auli Persii Flacci Satirae*, w r. 1811 *M. T. Ciceronis Laelius sive de amicitia dialogus ad T. Pomponium Atticum* i w r. 1815 *M. T. Ciceronis De claris oratoribus liber qui dicitur Brutus* były pomyślane jako wydania dla „użytku przy lekturze uniwersyteckiej”¹⁸³. Kierując się również celem praktycznym wydał w r. 1814 „*Ad somnium Scipionis monita*”.

Wielką troską Grodka, jak wyżej wspomniałem, była sprawa podręczników. Na tym polu rozpoczął pracę jego uczeń Szymon Żukowski wydaniem w roku 1806/7 *Początków języka greckiego* i *Chrestomatii Greckiej*. Sprawa ta ożywiła się dopiero w roku 1815, gdy zorganizowano „Komitet do ułożenia wydań i podręczników filologicznych”, w skład którego weszli najwybitniejsi uczniowie Grodka: Lewicki, Joachim Lelewel, Szymon Żukowski, Leon Borowski i ksiądz Stanisław Czerski¹⁸⁴. Praca miała odtąd ściśle określony charakter i ustalony program działania: Krystian Lach-Szyrma opracowywał gramatykę łacińską Broedera, Józef Michalski miał przetłumaczyć podręcznik Doeringa *Anleitung zum Übersetzen ins Lateinische*, Ludwik Sobolewski pracował nad *Wypisami łacińskimi dla szkół*, Michał Jurkowski zajął się przygotowaniem słownika greckiego, wzorując się na słownikach Riemera, Schneidera i Passowa. Wynikiem tej akcji były również dwa słowniki łacińskie, wydane w roku 1822 przez ks. Stanisława Czerskiego i F. Bobrowskiego. Praca Ludwika Sobolewskiego, jak również wspomniane już słowniki M. Jurkowskiego i F. Bobrowskiego stały się tematem wykazywanych poprzednio zebrań, na których Groddeck wyrażał opinie o wynikach i osiągnięciach swoich uczniów. Sam Groddeck wydał w roku 1817 gramatykę grecką, według siódmej edycji gramatyki Buttmanna, pt. *Grammatica Graeca Buttmanniana contracta in usum tiro-num*... Wydanie gramatyki było sprawą najpoważniejszą i zostało przyjęte z ogólnym uznaniem¹⁸⁵.

¹⁸² Szantyr, *op. cit.*, s. 180—231.

¹⁸³ Szantyr, *op. cit.*, s. 258.

¹⁸⁴ Szantyr, *op. cit.*, s. 258 i n.

¹⁸⁵ Zagadnienia te omawia szerzej Szantyr, *op. cit.*, s. 231—262.

W okresie wileńskim miał Groddeck okazję bardzo szeroko rozwijać twórczą pracę naukową. Kontynuował zaczęte jeszcze w Puławach studia nad problemami technicznymi teatru greckiego, którym dał konkretny wyraz w dysertacjach: *De scena in theatro Graecorum imprimis de tertiarum partium actore sive tritagonista praeunte Jul. Polluce Onomast. IV c. 19 § 124. Commentatio qua scholas Graecas in Academia Vlnensi in ante diem XXIII Ianuarii aperiundas incidit... Vilnae 1805*, 2. *Prolusio secunda in Julii Pollucis Onomastici locum quo agitur de thymele in theatro Graecorum L. IV. c. 19. § 123*, wyd. 1808 w edycji „Trachinek“, 3. *De theatri Graeci partibus imprimis de parasceniis praeunte Jul. Polluce Onom. IV. c. 19. Prolusio tertia in Proffessorum Vlnensium Consensu Academico XV Ianuarii 1816 lecta a... Cum tabula aenea*, Vilnae 1816, 4. *De hyposcenio in theatro Graecorum*, wyd. wraz z poprzednią w F. A. Wolfa *Analecta Litteraria maxime creditae antiquitatis litteris... collecta*, III w r. 1818, 5. *De aulaeo et proedria in theatro Graecorum ad Pollucis Onomast. IV, 19 § 121, 122*, wyd. w „*Praelectiones*“ za r. 1821/22. Prace te nie zyskały szerszej popularności, chociaż autor omawia w nich zagadnienia, które wówczas nauka podejmowała z wielkim zainteresowaniem. Niewiele mamy wypowiedzi na ich temat. O pierwszej, tj. *De scena in theatro Graecorum...* wyraża się z entuzjazmem T. Czacki. Nadto pojawia się kilka recenzji w czasopismach zagranicznych. W zebranych przez M. Malinowskiego materiałach do biografii G. E. Grodka znajduje się omówienie recenzji trzeciej rozprawy, tj. *De theatri Graeci partibus...* opracowanej przez ks. Meneghelliego, ówczesnego bibliotekarza Uniwersytetu w Padwie, w której autor uwzględnił wiążący się z tym zagadnieniem materiał erudycyjny, podkreślając, że zakres tych badań jest niezmiernie trudny, z uwagi na obszerną literaturę przedmiotu. A. Szantyr kończąc omówienie tego cyklu rozpraw zaznacza, że nowsza literatura dotycząca tego zakresu niesłusznie pomija wyżej wymienione prace Grodka¹⁸⁶.

Z zamiarem sprostowania niesłusznych poglądów na mitologię i zarazem w celu wprowadzenia nowego spojrzenia w tę dziedzinę nauki opracował artykuł pt. *Jak należy pisać o przedmiotach mitologicznych*, opublikowany w „Dzienniku Wileńskim“ w kwietniu 1805 r. Wystąpieniem o podobnych założeniach była już poprzednio wspomnianą jego rozprawa, czytana na zebraniu sesji literackiej w r. 1806 pt. *De religionum Hellenicarum natura et indole*. W pracach tych silnie działały wpływy Ch. G. Heynego, który co do tych zagadnień wielokrotnie się wypowiadał¹⁸⁷. Zagadnienia

¹⁸⁶ Szantyr, op. cit., s. 279, 295; rkps B. K. 1295, k. 339–340. Omówienie recenzji ks. Memeghelliego znajduje się w „*Prospetto della Letture della Sezione di Padova del C. R. Istituto di Scienze. Lettere ed Arti nel Corso dell'anno Academico MDCCCXVI–MDCCCXVII*“, Padova 1871.

¹⁸⁷ Szantyr, op. cit., s. 158–310.

religii starożytnej interesują Grodka także w późniejszych latach. Zajmuje się wtedy problemem Zamolxisa, ubóstwionego prawodawcy trackich Getów. Z tego zakresu zamieszcza w „*Praelectiones*“ za r. 1818/19 publikację pt. *Getae ἀθάνατοι sive de immortalitatis quam Getis persuasisse dicitur Zamolxis ratione* oraz w *Praelectiones*“ za r. 1820/21 publikację pt. *Graecorum de Zamolxide fabulae*¹⁸⁸. Z zagadnień homerowych pojawia się w okresie wileńskim w r. 1805 artykuł pt. *Wykład nowego mniemania względem poematów „Iliady“ i „Odysei“, Homerowi przypisywanych*. Przedstawił w nim teorię F. A. Wolfa, chcąc spopularyzować w Polsce nowe wyniki badań filologicznych na Zachodzie¹⁸⁹.

Warunki puławskie, jak również i wileńskie, nie sprzyjały ze względu na brak aparatu pomocniczego kontynuowaniu pracy *Über die Argonautika des Apollonios Rhodius*, której pierwszą część opracował w Getyndze. Uzupełnienie części pierwszej rozprawy, wskazującej i omawiającej źródła Apolloniosa, mamy w „*Praelectiones*“ za rok 1823/24 w publikacji pt. *Groddeckii Additamenta ad disputationem suam de Argonauticorum Apollonii Rhodii fontibus*¹⁹⁰.

Z zakresu dramatu antycznego, stanowiącego również punkt zainteresowań Grodka, pozostały jego opracowania wstępne do Arystofanesa i Sofoklesa, który był ulubionym jego autorem od czasów getyngeskich. Zainteresowania te poświadcza też polemika, prowadzona z prof. Uniwersytetu Warszawskiego A. Jakobem, autorem pracy *Quaestiones Sophocleae*. Korespondencja między obu profesorami, co do dramatu greckiego, stanowiła zawiązek rozprawy, ogłoszonej w „*Praelectiones*“ za r. 1822/23 pt. *Epicrisis quaestionis de fine tragoediae Graecae veteris ethico et politico*¹⁹¹.

Najbardziej rozpowszechnionym jego dziełem stało się wydane w r. 1811 opracowanie literatury greckiej w ujęciu historycznym pt. *Historiae Graecorum Litterariae Elementa. In usum lectionum...*, powtórzone pod zmienionym tytułem w latach 1821—1823: *Initia historiae Graecorum Litterariae. Secundum edidit G. E. Groddeck...* Praca ta miała być podręcznikiem, jak to określił autor w tytule „*in usum lectionum*“, lecz faktycznie mogłaby być słusznie uważana za dzieło naukowe w rozleglejszym zrozumieniu tego słowa, i to ze względu na ujęcie zagadnienia, jak i na ogólny charakter samego opracowania. Tę najpoważniejszą pozycję w jego twórczości naukowej przenikają poglądy, jakie zrodziły się wtedy w Niemczech, prezentowane przede wszystkim przez Herdera. Podręcznik ten, będący w Polsce pierwszą nowoczesną historią literatury greckiej, przyjęto w kraju bardzo przychylnie. Wartości jego podkreślali T. Czacki,

¹⁸⁸ Zagadnienia te omówił Schneider, *op. cit.*, s. 685 i n., 819 i n.

¹⁸⁹ Szantyr, *op. cit.*, s. 310—330.

¹⁹⁰ Szantyr, *op. cit.*, s. 323 i n.

¹⁹¹ Szantyr, *op. cit.*, s. 180 i n.

Bandtkie i uczeń Grodka, Krystian Lach-Szyrma. Również i krytyka zagraniczna wyraziła korzystną opinię o tej pracy, co wykazują recenzje w „*Neue Leipziger Literaturzeitung*“, „*Jenaer Allgemeine Litteraturzeitung*“, „*Magazin Encyclopedique*“ itd. Bardzo korzystne opinie w związku z tą pracą wyrazili Passow, Karol Morgenstern i F. A. Wolf¹⁹².

Z powodzeniem G. E. Grodka na polu działalności i twórczości naukowej nie harmonizowały losy jego życia rodzinnego. Doświadczony stratą kilkorga dzieci, przeżył w r. 1814 śmierć swej żony Joanny¹⁹³. O rodzinie pozostałej w Gdańsku też nie miał pomyślnych wieści. Brat jego wcześniej złożył urząd sekretarza miasta. Z dwóch córek, które pozostały przy życiu, starsza Konstancja wyszła w r. 1821 za mąż za Łaskiego, który miał posiadłość w gub. mińskiej, a młodsza Maria przeniosła się do niej i przebywała prawie ciągle na wsi. Prof. Groddeck został zatem w Wilnie osamotniony. Z Gdańska w r. 1822 otrzymał wiadomość o śmierci brata swego Beniamina w dniu 17 kwietnia tegoż roku¹⁹⁴. Bardzo przykro odczuł aresztowanie i dalsze losy najbardziej ulubionych i najlepszych swoich uczniów, związanych ze sprawą Filaretów. Ostatnie lata umilała mu tylko łączność z rodziną i wzajemne odwiedziny. Dnia 22 marca 1825 wyjechał Groddeck wraz z córką i wnukiem z Wilna. Do Kijowca w gub. mińskiej, który był posiadłością rodziny Łaskich, zjechał już bardzo chory i „ledwo był w stanie wysiąść z karety“¹⁹⁵. Wzywani lekarze, dr Arcimowicz i później Weryha, udzielili mu pomocy. Koniec był jednak nieuchronny. G. E. Groddeck zmarł dnia 11 kwietnia 1825 r.¹⁹⁶

¹⁹² Szantyr, *op. cit.*, s. 323—355.

¹⁹³ Rkps B. K. 1295, k. 295, 324.

¹⁹⁴ Rkps B. K. 1295, k. 328.

¹⁹⁵ Rkps B. K. 1295, k. 323.

¹⁹⁶ Rkps B. K. 1295, k. 323, 328. Ustalenie daty śmierci G. E. Grodka sprawiało dotąd pewne trudności. Konrad Bursian w biografii Grodka zamieszczonej w *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 9, Leipzig 1879, s. 707—708, podał jako datę śmierci 13 sierpnia 1824. A. B. Jocher w dziele pt. *Obraz bibl. hist. literatury i nauk w Polsce...*, s. 208—209, przedstawił Grodka wykładającego jeszcze w roku 1826 i dalej zamieścił wiadomość, że w tymże roku „wyjechał Groddeck na ferie Bożego Narodzenia do córki swej Łaskiej i już więcej stamtąd nie wrócił...“ Wzmianka Jochera stanowiła przyczynę błędu, który powtarzał się w literaturze naszej wielokrotnie. Zwrócił na to uwagę prof. J. Oko w pracy swej *Seminarium Filologiczne G. E. Grodka*, s. 48, a poprzednio umieścił na ten temat krótką notatkę Ludwik Janowski w pracy *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, s. 112, zaznaczając, że prawdziwą datą zgonu prof. Grodka jest „data zanotowana w spisie osób wyd. wileńskiego na rok 1825“, z którego to spisu autor cytuje: „1 kwietnia (starego stylu) zeszedł z tego świata prof. Groddeck (zbiory Polińskiego)“. Datę 1 kwietnia 1825 roku podaje też ksiądz Stanisław B. Jundziłł w swym pamiętniku, którego urywek został opublikowany w wyżej wym. pracy L. Janowskiego, s. 65. Przywiązując wielką wagę do notat M. Malinowskiego jako źródła opartego na materiałach, dostarczonych również przez rodzinę Grodka i może opartego także na bezpośrednich rela-

Działalnością swoją i twórczą pracą naukową wniósł Groddeck wielkie wartości do nauki naszej w okresie schyłku XVIII wieku i pierwszych dziesiątkach lat XIX stulecia. Ale na działalności i twórczości naukowej Grodka nie kończą się świadectwa jego stanowiska i zasług w życiu intelektualnym. O znaczeniu jego świadczą także i uczniowie, którzy z Adamem Mickiewiczem na czele tak wybitnie reprezentują życie kulturalne ówczesnej epoki. I słusznie stwierdził A. Szantyr, że „historyczne znaczenie G. E. Grodka w dziejach kultury polskiej leży w tym olbrzymim wpływie, jaki wywarł on już to bezpośrednio na swoich uczniów, już to dzięki nim na całe życie umysłowe w pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego wieku”¹⁹⁷. Pierwszymi jego słuchaczami byli Joachim Lelewel, znakomity historyk i jako demokratą zasłużony w życiu politycznym narodu oraz Leon Borowski, który został następcą Euzebiusza Słowackiego na katedrze poezji i wymowy w Wilnie. Wśród następnych wybitnych jego uczniów na szczególne wyróżnienie zasługują Ludwik Sobolewski, który zwrócił na siebie uwagę Grodka zdolnościami pedagogicznymi i pracą w zakresie dydaktyki, Józef Jeżowski, wydawca ód Horacjusza i *Odysei* (ks. I—VI) Homera dla użytku szkolnego, Jan Stanisław Hryniewicz, ostatni wykładowca literatury łacińskiej na Uniwersytecie Wileńskim, Maksymilian Jakubowicz, profesor w Liceum Krzemienieckim, a potem prof. w Uniwersytecie Kijowskim i Moskiewskim, gdzie wykładał literaturę łacińską, Mikołaj Pawłowicz, nauczyciel języka łacińskiego w Świsłoczy, Ignacy Szydłowski, tłumacz i poeta, Zygmunt Bartoszewicz, który był filologiem w Krożach, a później został następcą Adama Mickiewicza w Kownie, Jan Zakrzewski, nauczyciel w Winnicy i w Wilnie, przyjaciele A. Mickiewicza, Tomasz Zan i Jan Czeczot. Z młodszych jego uczniów wybili się w życiu intelektualnym Józef Kowalewski, prof. uniwersytetu w Kazaniu, znawca języków wschodnich, Mikołaj Malinowski, zasłużony historyk i archiwista i Jan Wiernikowski, prof. uniwersytetu w Charkowie, tłumacz Pindara¹⁹⁸. Spośród uczniów G. E. Grodka najwybitniejszą rolę w życiu narodowym odegrał Adam Mickiewicz.

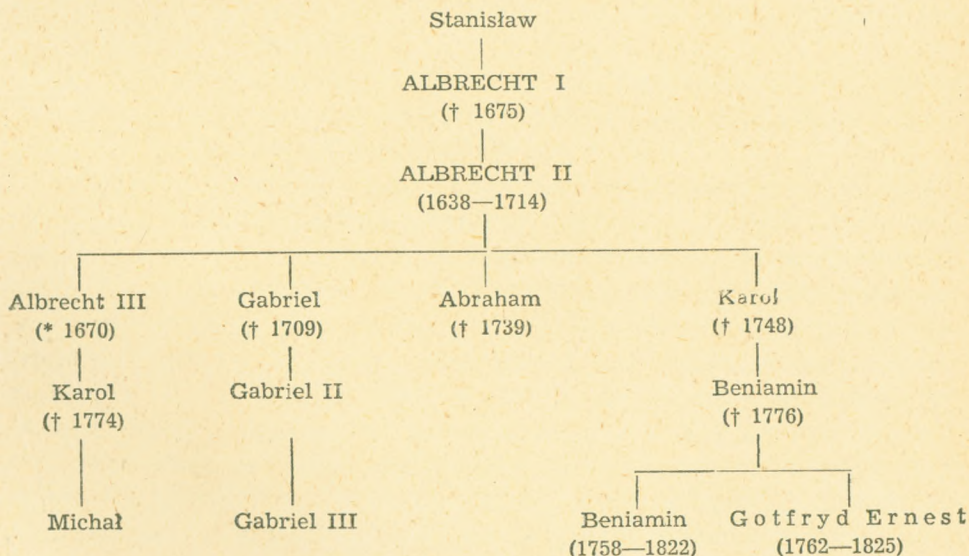
W cichach rodziny, uważam za wskazane dalsze sprostowanie daty dziennej według tego źródła. M. Malinowski w dość szczegółowym opisie ostatnich chwil prof. Grodka zaznaczył, że w dniu 30 marca 1825 roku nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia, grożące śmiercią, a bezpośrednio po tym w nocy z 31 marca na 1 kwietnia ok. godz. 11 przed północą nastąpił zgon profesora. Podana godz. 11 przed północą wyjaśnia, że mimo, iż w dokumentach urzędowych data śmierci została określona dniem 1 kwietnia (starego stylu), faktycznie zgon nastąpił dnia 31 marca 1825 roku. Traktując datę tę jako datę oznaczoną według obowiązującego wtedy na Litwie kalendarza juliańskiego wprowadzam przeliczenie różnicy dni pozostającej między kalendarzem juliańskim, a gregoriańskim i jako datę śmierci podaję 11 kwietnia 1825 r.

¹⁹⁷ Szantyr, op. cit., s. 33.

¹⁹⁸ J. Oko, *Seminarium Filologiczne G. E. Grodka*.

Wpływ profesora na ucznia można najlepiej określić na tle prezentowanych przez nich kierunków. Już Ludwik Dębicki zaznaczał, że „wolno bez ujemy dla samodzielności ducha polskiego i natchnienia poetów wnosić, że posiew prawdziwie klasycznych studiów w Wilnie, rzucony przez Grodka, nie minął bez wpływu na rozwój poezji romantycznej, której mistrz wypowiedział tylko walkę konwencjonalizmowi francuskiemu pseudoklasyków warszawskich. Groddeck, należący do szkoły Schleglów i Herdera, nie mógł być obrońcą skostniałych form i przeciwnikiem nowych kierunków poezji, która jego postępowym pojęciom odpowiadała“¹⁹⁹. Prof. Tadeusz Sinko podkreślając znaczenie Grodka dla dalszego rozwoju nauki i literatury w Polsce zaznaczył w przedmowie do swej pracy *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza*, że badania nad wpływami antyku w twórczości wielkiego poety winny być poprzedzone monografią o G. E. Grodku, „jako apostołe neohellenizmu w Polsce“²⁰⁰. U Adama Mickiewicza w pierwszych jego próbach wpływ wykładów G. E. Grodka był bardzo

TABLICA GENEALOGICZNA RODZINY GRODKÓW



Genealogię rodziny Grodków przedstawił Karol Albrecht Groddeck w pracy pt. *Die Danziger Familie Groddeck*, ogłoszonej w „*Danziger Familiengeschichtliche Beiträge*“, 1929, s. 47—52. Na jej podstawie opracowałem powyższą tablicę, uzupełniając ją wiadomościami z notat Mikołaja Malinowskiego.

¹⁹⁹ Dębicki, op. cit., s. 33.

²⁰⁰ T. Sinko, *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza*, Kraków 1923, s. 1.

widoczny. Pozostaje to w związku z jego tłumaczeniami Pindara i Horacjusza oraz pisaną tragedią pt. „*Demostenes*“. Pierwsze wystąpienia jego z zakresu teorii literatury były również bardzo silnie przeniknięte założeniami Grodka co do twórczości literackiej. I słusznie powiedział o Grodku Stanisław Schneider, że „patrzac na pierwsze kroki zwycięskie romantyzmu polskiego, byłby może ten doskonały mistrz Mickiewicza, wbrew pseudoklasykom i Janowi Śniadeckiemu, bynajmniej nie powtórzył za Goethem: „*Klassisch ist das Gesunde, romantisch das Kranke*“, lecz byłby owszem w nowej „poezji życia“ bez „szkiełka i oka“ doszedł tego, co z własnej duszy w dusze swych uczniów szczególnie w najgenialniejszego z nich przelał“²⁰¹.

²⁰¹ Schneider, *op. cit.*, s. 825.